

Dziś: Po 27 latach ożenił się z własną żoną...

Przedwzrostek

Exemplarz
pojedynczy
10
groszy
Prenumerata
miesięczna
2,50

Ilustrowany dziennik narodowy i katolicki

Nr 177

Wydanie

Ł

Rok 68

Piątek, dnia 5 sierpnia 1938

Armata i samoloty sowieckie bombardują Kozo

Ze źródeł japońskich donoszą, że artyleria sowiecka zajęła teren, położony na obszarze Mandżurii — Bezskuteczne naloty samolotów

Tokio. (PAT) Sztab armii koreańskiej ogłosił w środę (według czasu lokalnego) komunikat o przebiegu wypadków na granicy mandżurskiej w ciągu ostatniej doby.

Atak na Sza-Tsao-Ping

W ubiegły wtorek 4 bataliony piechoty sowieckiej, wspomagane przez 19 dział i 30 czołgów, zaatakowały miejscowość Sza-Tsao-Ping na obszarze Mandżurii. Oddziały sowieckie zbliżyły się na 200 m do stanowisk japońskich, jednakże gwałtowny ogień ze strony japońskiej zmusił wojska sowieckie do wycofania się na odległość 400 m.

O godz. 20 we wtorek wojska sowieckie ponownie zaatakowały stanowiska japońskie, lecz zostały odparte. Naloty sowieckie są bardzo duże. Wojska japońskie w doskonałym stanie walkowym utrzymały zwycięsko w swoich rękach pozycje.

Bombardowanie Kozo

Artyleria sowiecka — stwierdza dany komunikat — zajęła teren, położony na obszarze Mandżurii, w pobliżu Kozoszan (około 10 km na północny-wschód od Kozo w Korei). Z tego stanowiska działa sowieckie bombardują Kozo przez rzekę Tiumen. Po stronie japońskiej i koreańskiej nie zarejestrowano żadnych szkód, jednakże mieszkańcy Kozo zostali ewakuowani.

Samoloty sowieckie krążyły dość blisko nad Kozo w ubiegły poniedziałek i poniosły ciężkie straty od artylerii przeciwlotniczej. Na Kozo zrzucone zostały bomby z wysokości 2.000 m. Procent trafienia bardzo mały. We wtorek 19 samolotów sowieckich ponownie atakowało Kozo, zrzucając dużą ilość bomb. Procent trafienia również niski. Jedna bomba wpadła do ogrodu, położonego przy barakach wojskowych, druga trafiła w prywatny dom koreańczyka.

Wojska sowieckie wycofują się

W rejonie Czang-Ku-Feng zauważono, iż wojska sowieckie wycofują się z zajmowanych stanowisk. W środę rano wojska sowieckie przeszły do natarcia na odcinku Czang-Ku-Feng.

O godz. 10 rano natarcie sowieckie zostało zatrzymane. Oddziały sowieckie, które zbliżyły się na odległość 150 m do stanowisk japońskich w rejonie Sza-Tsao-Ping, cofnęły się na odległość 800 m do jednego kilometra i budują fortyfikacje. Również oddziały sowieckie, które zajmowały stanowiska w pobliżu Czang-Ku-Feng cofnęły się.

Od wczesnego ranka w środę na odcinku Czang-Ku-Feng panuje gęsta mgła. Wskutek tego działalność lotnictwa sowieckiego była mała. Tylko dwa samoloty sowieckie bombardowały stanowiska japońskie pod Czang-Ku-Feng. Pod osłoną mgły wojska sowieckie utrzymują swe stanowiska.

Przez cały dzień artyleria sowiecka bombardowała wieś Kozo w północnej Korei.

Ewakuacja miejscowości pogranicznych

Rząd koreański na skutek ciągłych

nalotów samolotów sowieckich zarządził w północnej części kraju, graniczącej z Sowietami, gaszenie wszystkich światel w ciągu nocy. Mieszkańcy Kei-

ko, okręgu północnej Korei, gdzie najczęściej pojawiają się samoloty sowieckie, otrzymali w środę rano nakaz ewakuacji.

30 trędowatych uciekło z obozu w Rumunii

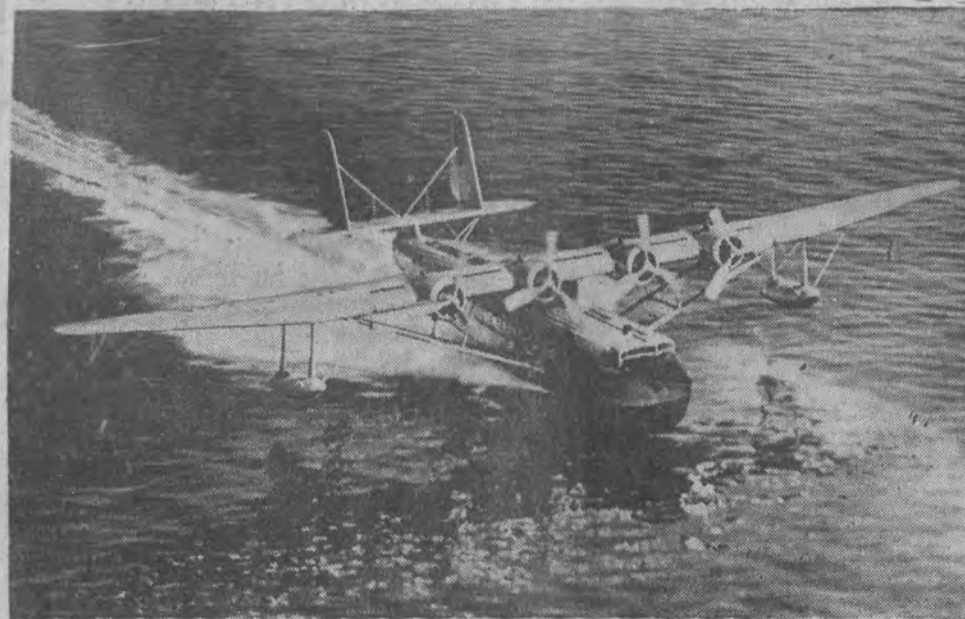
Ludność okolicznych miast i wsi przeżyła kilka godzin paniki Na szczęście wszystkich odstawiono z powrotem

Bukareszt. (Tel. wł.) W kolonii trędowatych w miejscowości Tikilesti zanotowano masową ucieczkę przeszło 30 ciężko chorych, w tej liczbie mężczyźni, kobiety i dzieci, którzy siejąc groźbę dokoła, udali się w kierunku pobliskiego miasta powiatowego Tulcea. Zaalarmowana żandarmeria usilo-

wała zatrzymać zbiegów, co się jej jednak nie udało, i dopiero u granic miasta przy pomocy władz policyjnych i sanitarnych zdołano zatrzymać chorych i skłonić do powrotu do obozu.

Ludność miasta Tulcea i okolicznych wiosek przeżyła kilka godzin paniki.

Poszukiwania zaginionego olbrzyma powietrznego



16 amerykańskich okrętów wojennych i 10 samolotów wyruszyło na poszukiwanie olbrzymiego wodnopłatowca, „Hawai Clipper” który — jak o tym informowaliśmy — zaginął na odcinku między San Francisco a Manilą, mając na swym pokładzie 6 pasażerów i 9 ludzi załogi. Na zdjęciu wodnopłatowiec „Hawai Clipper”, którego dotychczas nie odnaleziono

W sprawie rabina Leifera już działają tajne siły

Baron Rotschild nie szczędzi zabiegów i pieniędzy, aby tylko zapomniano o słynnych już „książkach do nabożeństwa”

Paryż (ATE) Dziennik „Action Française” omawia ponownie sprawę aresztowanego na skutek polecenia amerykańskich władz policyjnych rabina Izaka Leifera, który w okładkach ksiąg do nabożeństwa przemycił narkotyki.

Dziennik w ostrych słowach atakuje Żydów i wskazuje na to, że wielki początkowo rozgłos sprawy nagle przycichł, a to na skutek zabiegów żydowskiej rodziny magnackiej Rotschildów, która na zatuszowanie skan-

dalicznej afery nie szczędzi pieniędzy. Prasa francuska, zdaniem „Action Française”, wykazuje zbyt małe zainteresowanie sprawą.

W końcu swego artykułu dziennik porównuje aferę rabina Leifera do słynnej swego czasu sprawy Dreyfusa i oświadcza, że solidarność Żydów od tego czasu znacznie się wzmogła.

Biblie z heroiną i kokainą

Londyn. (Tel. wł.) Policja jerozolimska wykryła wielki przemyt he-

Największy samolot świata w Warszawie

Warszawa. (Tel. wł.) W środę po południu na Okęciu wylądował jeden z największych samolotów świata „Focke-Wulf”. Samolot przywiózł z Berlina wycieczkę studentów wyższych uczelni angielskich. Mają oni również zwiedzić Warszawę. (w)

Świat się zbroi

Nowy Jork. (PAT) Z ogłoszonych tu statystyk izby przemysłowo-handlowej wynika, że sprzedaż samolotów i motorów lotniczych w ciągu pierwszych 6 miesięcy rb. wykazuje 47-procentowy wzrost w porównaniu z tym samym okresem roku ubiegłego.

W tym czasie sprzedano 707 samolotów wojskowych. Izba handlowa nie ogłosiła, ile tych samolotów sprzedano za granicę. W tym samym czasie sprzedano 960 samolotów handlowych, spośród których 749 sprzedano do 22 państw.

Groźne burze

Warszawa. (Tel. wł.) We wtorek wieczorem przeszła nad stolicą osobliwa burza, która w południowej części miasta spowodowała duże szkody, podczas gdy w północnej zupełnie deszcz nie padał. We wtorek utonęło w Warszawie siedem osób.

Na ziemiach wschodnich w pobliżu pogranicza litewskiego, burza w nocy z poniedziałku na wtorek spowodowała duże straty, a od piorunów wybuchło 70 pożarów i zostało zabitych 17 osób. (w)

Powódź w Japonii

Tokio. (ATE). Z Kobe i Osaka donoszą o nowych powodziach, wywołanych oberwaniem się chmur. W pobliżu Kobe na skutek przerwania tamy na rzece Sumijoszi 2.000 domów jest pod wodą, a kilka mostów zostało zerwanych. Komunikacja kolejowa została zerwana. Przybór wody w rzekach trwa nadal i należy się liczyć z większymi jeszcze spustoszeniami.

Zginęli w wypadkach ulicznych

Rzym. (PAT) W ciągu pierwszych czterech miesięcy rb. we Włoszech zginęło w wypadkach ulicznych 443 osoby, a 6740 osób odniosło rany.

W ciągu całego roku ubiegłego liczba zabitych w wypadkach wyniosła 2708 osób, a liczba rannych 40.357.

roiny i kokainy wartości kilkunastu tysięcy funtów szterlingów.

Heroinę i kokainę znaleziono w opakowaniach i oprawach 81 biblij, przestanych z Paryża do Palestyny.

Na podstawie informacji, otrzymanych z Paryża, policja jerozolimska zdążyła zatrzymać znaczną ilość tych pakunków natychmiast po dostarczeniu ich przez urząd pocztowy pod wskazanym na pakunkach adresem.

W Anglii, Francji i Niemczech nie wierzą w wybuch wojny

Prasa świata o zbrojnym zatargu na Dalekim Wschodzie

Berlin (PAT) Zatarg sowiecko-japoński zaczyna obecnie zapelniać lamy prasy niemieckiej, która przerwała również swą powściągliwość i ocenia wypadki w licznych komentarzach. Dzienniki podkreślają zgodnie, że Sowiety, prowokując zajścia na granicy, pragnęły jedynie przyjść z pomocą Chinom, albowiem przez przerzucenie części wojsk japońskich na granicę mandzurską front chiński zostałby odciążony nieco.

London (PAT) Prasa angielska traktuje dotychczas zatarg graniczny między Rosją Sowiecką a Japonią z wyrażoną obojętnością i bagatelizuje go. „Manchester Guardian” twierdzi, że wypadki nie przemawiają za tym, aby mogło dojść do rzeczywistej wojny. Tyle razy już powtórzyło się wzdłuż granicy pomiędzy Mandżukuo a Sowietami to samo, a nie gorszego stać nie wynikało. W ciągu ostatnich pięciu lat było kilkadziesiąt zajść granicznych i żaden z nich do wojny nie doprowadził. Wprawdzie obecnie rozmiar zajść jest alarmujący, ale i to nie stanowi nic nowego, bo samoloty, czołgi i artyleria użyte były również w poprzednich zatargach.

„Evening News” ostrzegają opinię przed niewczesnym optymizmem, stwierdzając, że wojna jest jak zaraza: gdy usunęło się ją z jednego miejsca

wybuchu w drugim. Jednak, zdaniem dziennika, nie należy liczyć się z najgorszym. Sowiety bowiem prowadzą już pewnego rodzaju wojnę przeciw Japonii za pośrednictwem wojsk chińskich, a

zwłaszcza armii północno-zachodniej i tzw. ósmej armii chińskiej, a to się Stalinowi obecnie lepiej opłaca, aniżeli podjęcie otwartych działań.

Paryż (ATE) Czy zatarg japońsko-sowiecki doprowadzi do wojny między obu mocarstwami? — Pytanie to stawiały we wtorek wszystkie dzienniki paryskie, przy czym przeważnie wyrażały powątpiewanie, by Tokio i Moskwa obrwały drogę grożącą jednemu i drugiemu mocarstwu największymi niebezpieczeństwami.

Wywiad lorda Runcimana

Praga (PAT) O godz. 18 odbyła się u lorda Runcimana konferencja prasowa, na której poza miejscowymi dziennikarzami obecny był szereg korespondentów, przybyłych specjalnie z Paryża, Londynu i Budapesztu.

Lord Runciman wygłosił do zebranych w języku angielskim następujące krótkie przemówienie:

„Na wstępie muszę oświadczyć zarówno panom, jak i wszystkim innym, że ja nie proszę o tę misję. Dwie strony przed moim wyjazdem z Anglii powiedziały, że pobyt mój będzie tutaj bardzo mile widziany. Przy tej okazji pozwolę sobie wyrazić podziękowanie przedstawicielom ministrów, Niemców sudeckich i władz policyjnych za uprzejme przyjęcie mnie w dniu dzisiejszym.

„Przybyłem jako ten, który ma za sobą 40 lat doświadczenia i różne stanowiska w życiu politycznym swego kra-

ju. I tam nauczyłem się, że stały pokój i spokój może być tylko zapewniony na podstawie wzajemnego porozumienia. Pozwalam sobie oświadczyć, panowie dziennikarze, że pomoc panów będzie dla mnie bardzo cenna dla rozwiązania różnych trudności. Niektóre z tych trudności mogą być i będą badane w należytych czasie i postaram się dotrzeć do ich sedna”.

Następnie lord Runciman podkreślił że dobra wola dziennikarzy w należytych informowaniu opinii publicznej świata może w znacznym stopniu przyczynić się do utrzymania pokoju Europy. W końcu prosił o niestawianie mu żadnych pytań, bo nie będzie na razie mógł udzielić żadnych odpowiedzi. Wyraził jednak pragnienie utrzymania stałego kontaktu z prasą, w końcu zaś oświadczył, że, aczkolwiek przywiózł ze sobą mały sztab, jest on jednak bardzo dobrany pod względem swojej wartości.

Nowe konsulaty polskie

Warszawa. (Tel. wł.) Rząd postanowił ustanowić nowe konsulaty w Katanii we Włoszech, w jednym z miast Portugalii — w Marakesz oraz we Wellington w Nowej Zelandii. (w)

„Hungaria” — Polska 3:1

Warszawa. (Tel. wł.) W środę rozegrany tu został mecz piłkarski pomiędzy reprezentacją Polski i drużyną węgierską „Hungaria”. Zwyciężyli Węgrzy w stosunku 3:1 (2:1).

Drużyna polska wypadła bardzo słabo. Obrona: Szepaniak i Martyna kompletnie słaba, Nitz grał beznadziejnie. Peterek statystował, Wilimowski po przerwie zupełnie nie grał. Pierwsza bramka dla Polski padła z karnego — po nie uznanej przez sędziego bramce, którą strzelił Piontek. W 30 min. wyrównują Węgrzy. Trzy minuty później jest 2:1 dla Węgrów. Po przerwie drużyna polska zupełnie się załamała. Polacy grają bardzo słabo.

Widzów 6 tysięcy.

Wielki pożar wsi

Kiszyniów. (Tel. wł.) W mieście Falticeni wybuchł groźny pożar. Zapaliły się 2 wagony siana w jednej ze stodół. Mimo akcji straży pożarnej, oraz żołnierzy miejscowego pułku piechoty, pożar rozszerzył się i objął całą ulicę. Spalił się szereg domów, ofiar w ludziach nie było.

Pożar zdołano ugasić po kilkunastu godzinach. Wskutek uszkodzenia przewodów elektrycznych, całe miasto było pozbawione światła. Straty są bardzo znaczne i sięgają kilkunastu milionów lei.

Pokój japońsko-chiński?

Hongkong. (PAT) Utrzymuje się tu, że rząd chiński otrzymał nowe warunki, na których Japonia byłaby skłonna wstrzymać działania wojenne. Warunki te mają być bardzo ciężkie, chociaż są łagodniejsze, niż uprzednio wystawione przez Japonię. Szczegóły są trzymane w ścisłej tajemnicy.

Nowa droga do Suez

Kair. (PAT) Towarzystwo Kanału Suezskiego uchwaliło wyasygnować 300 tys. funtów egipskich jako udział swój w budowie nowej drogi wojskowej z Port Saidu do Suez. Ogólny koszt budowy obliczony jest na 400 tys. funtów egipskich.

Komunikat meteorologiczny

Pogoda się polepszy

Do Polski zaczęło napływać chłodne powietrze z północy, dając w pasie ścieśnienia się z powietrzem ciepłym wzrost zachmurzenia i miejscami burze. Po przejściu burz temperatura obniżyła się średnio o 10 stopni. Po południu powietrze to ogarnęło już znaczną część kraju. Jedynie Polesie, Wołyń, Podole i Małopolska wschodnia znajdowały się pod wpływem ciepłego powietrza kontynentalnego.

Pogorszenie się stanu pogody nie potrwa długo, gdyż chłodne powietrze, pod którego wpływem kształtuje się obecnie pogoda, ulegnie szybkiemu osuszeniu i ogrzaniu.

PRZEWIDYWANY PRZEBIEG POGODY W DNIU 4 BM.:

W dzielnicach południowych i wschodnich pochmurno. Miejscami burze i dość ulewne deszcze, zwłaszcza na Podkarpaciu i w górach. Na pozostałym obszarze kraju stopniowe polepszenie się stanu pogody, postępujące od północy kraju. Temperatura w ciągu dnia około 23 stopni. Umiarkowane wiatry północne i północno-wsch.

Rozbudowa siły zbrojnej Włoch

Rzym. (PAT) Pod przewodnictwem Mussoliniego odbyły się obrady, w których wzięli udział szefowie sztabów armii, marynarki, lotnictwa i minister finansów. Obrady miały na celu opracowanie programu rozbudowy sił zbrojnych Włoch.

Amb. Wilson wyjechał do Pragi

Warszawa. (Tel. wł.) Ambasador amerykański Wilson udał się w podróż do Pragi. Przyjazd jego do Pragi — rzecz ciekawa — zbiega się z terminem przyjazdu do Pragi lorda Runcimana. Zbieg ten nie jest niewątpliwie przypadkowy i nasuwa przypuszczenie, że i Ameryka zaczyna się interesować kwestiami Europy środkowej. (w)

Rekordowa sprzedaż samolotów w Ameryce

Warszawa. (Tel. wł.) Miesiąc czerwiec był miesiącem rekordowym w dostawach amerykańskich w zakresie lotnictwa. Mianowicie sprzedano samolotów za 8 milionów, przeważnie do Chin, Japonii i Argentyny. (w)

Raid Floryda — Bogota

Waszyngton. (PAT) Min. Wojny postanowiło, by w przyszłą niedzielę trzy czteromotorowe bombowce dokonały lotu bez lądowania na trasie Floryda—Bogota.

Chodzi tu o zmanifestowanie przyjaznych uczuć Stanów Zjednoczonych z okazji objęcia rządów przez nowego prezydenta Kolumbii.



Między Węgrami i Jugosławią zostaną z końcem sierpnia podjęte nowe rokowania handlowe i gospodarcze. Rokowania mają na celu powiększenie wymiany towarowej.

W Helsinkach rozpoczęły się już prace przygotowawcze do zorganizowania światowej olimpiady w r. 1940. Największą troską organizacji olimpiady jest uzyskanie pomieszczeń dla sportowców i publiczności, która na olimpiadę przybędzie. Obecnie stolica Finlandii dysponuje zaledwie 3500 pokojami hotelowymi i pensjonatowymi, natomiast stadion może pomieścić 50.000 widzów.

Ambasador sowiecki Majski powrócił do Londynu po prawie 2-miesięcznym urlopie spędzonym w Rosji Sowieckiej.

Egipskie Ministerstwo Skarbu zaprzeczyło pogłoskom o rzekomej dewaluacji w Egipcie. Ministerstwo stwierdza, że pogłoski wywołane zostały przez spekulatorów i że rząd egipski postanowił zwalczać tę szkodliwą dla państwa akcję.

30.000 „czerwonych” milicjantów odciętych

Armia gen. Franco odparła wszystkie ataki „czerwonych”

Paryż. (Tel. wł.) Korespondent Havasa donosi z Saragossy, że artyleria wojsk narodowych w dalszym ciągu ostrzeliwuje pozycje czerwone nad Ebro. Według wiadomości nadeszłych wieczorem, udało się wojskom gen.

Francisco udaremnić wszystkie próby przegrupowania wojsk „czerwonych”.

Jak się zdaje ożywionej działalności lotnictwa powiodło się odciąć 30 000 milicjantów, którzy przeszli na prawy brzeg Ebro.

Lotnisko wojskowe wykute w skale

Potężna twierdza podziemna powstanie pod Brestem

Paryż. (Tel. wł.) Francuski minister marynarki po powrocie ze swej podróży inspekcyjnej wydał komunikat, w którym przede wszystkim omawia sprawę zbudowania bazy lotniczej w pobliżu Brestu.

Nowe fortyfikacje mają posiadać hangary dla lotnictwa morskiego, gwa-

rantujące pełne bezpieczeństwo przed bombami. Hangary wykute zostaną w skale w odległości 12 km od portu Brest i będą połączone bezpośrednio z morzem. Tak samo w skale zainstalowane zostaną warsztaty reparacyjne, stacje doświadczalne oraz magazyny z paliwem.

Przed polskim lotem stratosferycznym

W końcu sierpnia przybywa do Polski Amerykanin Stevens

Warszawa. (Tel. wł.) Doświadczalny lot polskiego stratosztatu do stratosfery odbędzie się na balonie „Toruń”, który jest specjalnie do tego przystosowany.

W końcu sierpnia przybędzie do Polski Amerykanin, posiadający dotychczasowy rekord lotu do stratosfery, Stevens. Będzie on przy starcie balonu stratosferycznego z Doliny Chochołowskiej. Stevens leciał do stratosfery na balonie „Explorer II”, uzyskując przed trzema laty najwyższą dotychczas wysokość 22.000 metrów. Spodziewa się on, że, jeżeli Polacy pobiją jego rekord, uda mu się w

Ameryce zdobyć fundusze na następny lot stratosferyczny, który odbyłby się w Dolinie Chochołowskiej. (w)

W Kraju Kłajpedzkim

Kłajpeda. (ATE) Duże niezadowolone w tutejszych kołach niemieckich wywołała wiadomość, że sprawa ostatnich zajść kłajpedzkich nie będzie rozpatrywana przez kłajpedzkie sądy autonomiczne ani też przez zwykłe sądy litewskie, lecz decyzją Najwyższego Trybunału Litewskiego została oddana do rozpatrzenia sądowi wojennemu.

Wariacka jazda pijanego szofera

Szoferzy warszawscy urządzają sobie harce po ulicach — Dwóch przechodniów padło ofiarą opętanej jazdy

Warszawa. (Tel. wł.) W nocy z wtorku na środę między godz. 2 a 3 nieliczni przechodnie na ul. Pułaskiej byli świadkami szalonej jazdy samochodu prywatnego, pędzącego w kierunku Służewca z szybkością 100 km/godz. Obok kierowcy siedziała zawaalowana kobieta.

Kiedy samochód minął ul. Szustra i znalazł się na wysokości ul. Wiktorskiej, dwaj przechodnie zamierzali prawidłowo przejść przez jezdnię ul. Pułaskiej. Oślepieni blaskiem reflektorów samochodu, w ostatniej chwili próbowali się ratować. Jeden z nich został odrzucony w jedną stronę, a

drugi w przeciwną stronę jezdni. Kierowca samochodu nie zmniejszając szybkości, pomknął dalej.

Świadkiem zajścia był jakiś motocyklista, jadący w kierunku Warszawy, który natomiast zawrócił i podążył za samochodem, oraz wywiadowca policji miejscowego komisariatu, który w taksówce popędził za uciekinierem. Na ul. Bachmackiej, na fortach mokońskich, samochód wpadł na parkan z siatki. Policjant wylegitymował szofera, którym okazał się Władysław Ciesielski.

Auto było własnością adwokata Warszawskiego Jakuba, który przeby-

wał na wakacjach. Szofer tłumaczył się, że odwiózłszy zastępcę adwokata Rozentala, wyjechał za miasto, rzekomo celem sprawdzenia reflektorów.

Wezwany na miejsce wypadku lekarz pogotowia stwierdził stan zdrowia ofiar szalonej jazdy. Obaj doznali złamania nóg oraz zwichnięcia czaszki o bruk jezdni. Jak silne było zderzenie wystarczy podać, że od samochodu odpadł zderzak wraz z numerem rejestracyjnym. Ofiarami wypadku byli Bronisław Jędrzejczak i Józef Kaczyński. Stwierdzono, że Ciesielski w czasie jazdy był pijany. Aresztowano go też z miejsca. (w)

Z NASZEGO STANOWISKA

Krótkowzroczna polityka wobec Niemiec

P. Flandin stosuje taktykę kupiecką i to kiepską — Otworzenie dróg na wschód i południowy wschód dla ekspansji niemieckiej nie zatamuje, ale zwiększy apetyty niemieckie na kolonie

Żaden rozsądny polityk, pragnący utrzymania, a nawet utrwalenia pokoju, nie będzie przeciwny rozumnemu ukształtowaniu stosunków między wielkimi mocarstwami a Rzeszą Niemiecką. Chodzi natomiast o to, co to jest: rozumne ułożenie tych stosunków i jaka polityka i polityczna taktyka do tego wiedzie.

Napewno nie polityka i taktyka polityczna b. premiera francuskiego Flandina. P. Flandin chce być w stosunku do Niemiec dobrym kupcem politycznym; jego wywody jednak w „Revue de France” i w „Candidzie” zdradzają, że jest w polityce kupcem bardzo kiepskim.

Rozumowanie jego jest takie: Ekspansja gospodarza Rzeszy Niemieckiej musi mieć możliwość wyładowania się w jakimś kierunku. Są dwie możliwości: albo ekspansja niemiecka rozwinie się w Europie środkowej i południowo-wschodniej nad Dunajem nie naruszając niepodległości odnośnych państw, albo rozwinie się po całej kuli ziemskiej, zwłaszcza nad Morzem Śródziemnym i zakwestionuje tę lub ową posiadłość kolonialną Francji względnie Anglii. Obie ewentualności są nieprzyjemne, ale ja — Flandin — dokonałem wyboru w interesie sprzymierzonych mocarstw: Francji i Anglii.

Czy to nie po kupiecku? Niewątpliwie, ale kiepsko, i to w sensie podwójnym.

Raz dlatego, że to — myślenie na krótki dystans. P. Flandinowi zdaje się, że gdy otworzy niemieckiej ekspansji gospodarczej — a więc w konsekwencji i politycznej — wentyle na wschód i przede wszystkim południowy wschód, tym samym „zakorkuje” parcie tej ekspansji ku Morzu Śródziemnemu.

Tymczasem droga południowo-wschodnia wiedzie poprzez Morze Egejskie również ku Śródziemnemu,

choć w przestrzeni bardziej, ale zgola nie wyłącznie dla Anglii przykrej. Poza tym jasne jest, że po rozwielmożeniu się siły niemieckiej w Europie środkowej i wschodniej i nabraniu tak wielkiej potęgi na kontynencie ekspansja niemiecka będzie następnie z tym większą gwałtownością dążyła do szybkiego i obfitego nasycenia się koloniami.

To jedno. A po wtóre kupieckie myślenie p. Flandina jest kiepskie i dlatego, że, skoro tak się — przepraszamy za szczerłość — naiwnie przed kontrahentem ujawnia postanowienie zawarcia z nim transakcji w każdym razie, zachęca go się własnym postępowaniem do jak największego śrubowania ceny.

Czy kiepska polityka kupiecka p. Flandina spotka się z zachwytem przede wszystkim w Pradze, ale także w basenie naddunajskim i na Bałkanach?

Będą się w stolicach tamtejszych pocieszać, że p. Flandin nie jest u władzy. A nie brak istotnie we Francji rozważnych żywiołów politycznych, które na rozwój stosunków patrzą po-

za koniec doby bieżącej i zgola nie palą się do umycia rąk w sprawie Europy środkowej i wschodniej i pozostawienia na tym obszarze zupełnie wolnej ręki Rzeszy Niemieckiej, co spowodowałoby olbrzymi wzrost niebezpieczeństwa niemieckiego, zagrażającego Francji w bezpośrednim sąsiedztwie.

Należy też jeszcze zaznaczyć, że w politycznym zespole angielsko-francuskim pierwsze skrzypce gra dzisiaj Londyn, a polityka angielska nie jest wprawdzie w treści swej zgola mniej egoistyczna od rozumowania p. Flandina, ale jest od niego na pewno dziesięćkroć rozważniejsza i taktycznie ostrzejsza. Wystarczy przypomnieć ostatnie mowy premiera Chamberlaina.

Przypuszczać należy, że i lord Runciman zachowa w swej misji w sprawie Czechosłowacji niezbędną umiar, choć celem jej jest niewątpliwie zadowolenie Niemców sudeckich i Rzeszy Niemieckiej w granicach, jako tako możliwych do przyjęcia dla rządu i narodu czeskiego.

Żydowskie niewiniątka w Palestynie



Osadnik żydowski: — Znowu sprzątnęliśmy dziesięciu Arabów z zasadzki. Dobrze by było, abyśmy następnym przebieżeli za Żydów, bo w końcu nikt na świecie nie uwierzy żeśmy tu stronę prześladowaną.

Kto weźmie udział w wyborach samorządowych

„Polska Agencja Agrarna” informuje, że wbrew uchwałom okręgów śląskiego i krakowskiego PPS, wypowiadającym się bardzo ostro przeciwko nowej ordynacji wyborczej, socjaliści wezmą udział w zbliżających się wyborach samorządowych.

„Polska Agencja Agrarna” stwierdza wobec tego, że do wyborów pójdzie cała opozycja „pod wyraźnymi hasłami politycznymi, celem wykazania swoich wpływów i swoich sił, walcząc następnie już na podstawie faktycznych danych niejako po plebiscycie, o istotne i zasadnicze zmiany w Polsce”.

Prasa socjalistyczna w obronie masonerii

W ślad za pewnymi głosami, stającymi pośrednio w obronie masonerii, również socjalistyczny „Robotnik” piórem p. Kwapińskiego, nawiązując do dyskusji o polskich masonach, pisze:

„I p. Leon Kozłowski i cała ta „dzungla dziennikarska” doskonale zdają sobie sprawę, że organizacja masońska ani nie jest groźna dla państwa, ani też nie jest organizacją, która by w masowym ruchu odgrywała jakąkolwiek rolę. Prawda. Organizacja ta nie chce być pod komendą reakcji wszelkich wyznań i narodowości. To wystarczy, by z nią prowadzono walkę.”

Jeśli się zważy na rolę niektórych socjalistów w masonerii oraz stosunek masonerii do socjalizmu — głos p. Kwapińskiego o nieszkodliwości masonerii staje się zrozumiały.

Z tekstu mowy Ojca Św.

Od Polskiej Katolickiej Agencji Prasowej otrzymaliśmy obecnie tekst ostatniej mowy Ojca św. o rasizmie włoskim, ogłoszony na łamach oficjalnego „Osservatore Romano”.

Tekst ten potwierdza, że papież zwrócił się przeciwko „rasizmowi i nacjonalizmowi wybujałemu”.

Przeciwko oddzieleniu Akcji Katolickiej od Kościoła Katolickiego i propagandzie, godzącej w Akcję Katolicką, zwrócił się Ojciec św. w słowach następujących:

„Jest ktoś inny, kto twierdził — sądząc, że chwytając okazję —, iż oto między Akcją Katolicką a Partią Faszystowską istnieje nieuleczalna rozbieżność doktrynalna. Słowa wielkie, ale cze, gdyż przede wszystkim dziwną jest rzeczą występowanie z domaganiem się od Akcji Katolickiej czegoś specjalnego, jak gdyby Akcja Katolicka była czymś samym w sobie i posiadała nawet jakąś własną doktrynę, jakieś własne „credo”.

„Akcja Katolicka jest w Kościele, w Kościele Katolickim i — papież może to powiedzieć — Kościołem Katolickim, ponieważ Akcja Katolicka — jak to już przed tym tłumaczył — jest życiem katolickim; jest Kościołem, bo Kościół Katolicki ma mandat w świecie tworze-

nia życia katolickiego. Akcja Katolicka poza Kościołem, od Kościoła oddzielona, jest niczym, nie ma racji bytu, jest absurdem.

„Oto, co mówi papież prawie nieustannie, zwłaszcza, gdy ma okazję mówienia do młodzieży, do asystentów Akcji Katolickiej: babcie dobrze, jeśli Akcja Katolicka utraci wszystkie te punkty styczności z hierarchią i zależność od niej, straci rację swego bytu, nie ma w tym cienia wątpliwości. A więc między Akcją Katolicką a tymi błędami nie ma najmniejszego stosunku. Akcja Katolicka, jako Kościół Katolicki, jest katolicką i będzie katolicką, to znaczy uniwersalną; wyraz „katolicki” nie posiada innego możliwego znaczenia.

„O jednym często się zapomina: że w uniwersalizmie jest istota, część treści Kościoła Katolickiego, że jednak obok tego uniwersalizmu niewątpliwie są liczne kwestie na swoim, oczywiście, miejscu: idea rasy, rodu, idea narodu, narodowości. A jakżeż by one nie istniały? Zapomina się jednak o kategoriach uniwersalnych.”

Tyle — zasadniczy ustęp mowy Ojca św.

Przemówienie Ojca św. w sprawie

rasizmu potwierdza nasze stanowisko, któremu daliśmy wyraz przedwczoraj w artykule pt. „O czym w sprawie rasizmu winni wiedzieć Polacy i — Żydzi”.

Masowy kolportaż nielegalnych ulotek ukraińskich

Na terenie kilkunastu powiatów województwa południowo-wschodnich w ostatnich czasach kolportowano masowo przez rozrzucanie i naklejanie nielegalne ulotki ukraińskie, wydane przez U. O. N., wzywające do rewolucji narodowej na wszystkich ziemiach, zamieszkałych przez Ukraińców.

Łoże wileńskie i Polacy na Litwie

„Dzień Polski”, wychodzący w Kownie, organ Polaków na Litwie, zamieszcza dłuższy artykuł poświęcony dyskusji o wolnomularstwie w prasie polskiej pisząc m. i. (w nr. 161 z dnia 21. 7. rb.):

„Społeczeństwo polskie w Litwie było przez dłuższy czas obiektem zainteresowań ze strony masońskiej łoża wileńskiego. Łoża ta, założona jeszcze przed wojną, skupiała w swych szeregach inteligencję polską, rosyjską, litewską i żydowską. Międzynarodowy charakter tej łoży pogłębiał się przez jej bardziej niż gdziekolwiek mieszaną skład narodowościowy.

„Po wojnie łoża wileńska, korzystając z zamętu politycznego oraz idącego z tym w parze zamętu pojęć, rozwinęła aktywną „działalność” polityczną, usiłując wciągnąć w orbitę swych wpływów również nasz teren. Dziś „bracia” wileńscy zgrali się doszczętnie i gwałtownie zmienili taktykę. Skutki ich długoletniej „gry” jeszcze się dają we znaki i nie prędko zostaną zupełnie odrobione.”

W kilka dni później (nr 170 z dnia 30. 7. rb.) pisał „Dzień Polski”:

„Najciekawsze dla nas byłyby oczywiście szczegóły, dotyczące działalności „braci” wileńskich. Jak dotychczas, zdaje się, ukazała się na ten temat tylko jedna wzmianka w „Słowie” wileńskim, z której mogący interesować nas ustęp przytaczamy:

„W Wilnie istniała półjawnie łoża Tomasz Zana, a w niej podobno istniała zakonspirowana „Łoża Gorliwego Litwina”.

„Dalej autor artykułu p. Cat wymienia nazwiska dwóch osób, które w Wilnie uchodziły powszechnie za masonów. Jedną z tych osób pochodzi z Litwy i nazwisko jej dobrze jest znane w naszym społeczeństwie.”

P. Mackiewicz wymienił wówczas nazwiska pp. Okulicza i Abramowicza.

„Dzień Polski” dodaje, iż tymczasem wstrzymuje się z uwagami własnymi na omawiany temat.

Demaskują „taktykę sudecką” wobec Polski

Pismo szwajcarskie „Neue Züricher Zeitung” omawia sprawę mniejszości niemieckiej za granicą, przytaczając m. i. jako dowód rojeń politycznych tej mniejszości głos czasopisma niemieckiego w Sudetach „Der Ackermann in Böhmen”, które

„zastanawia się nad możliwością dokonania w przyszłości „porachunków” z Polską, jak również z Włochami, posiadającymi nieprawnie Tyrol Południowy”.

„N. Z. Z.” wyraża przekonanie, że

„takie wynurzenia mogą zwrócić uwagę Polaków i skłonić ich do dalszej bezwzględnej polonizacji terenów, zamieszkałych przez mniejszość niemiecką, by zabezpieczyć się przed ewentualnymi zakusami niemieckimi w przyszłości”.

Mimowolne wynurzenia czasopisma sudeckiego są oczywiście bardzo cenne, bo ujawniają one w całej jaskrawości nastroje, panujące wśród pewnych odłamów niemieckiego narodu, mimo oficjalnej polityki niemieckiej, jeszcze nie przetrawionych jej urzędowymi tendencjami.

Nie jest też pozbawione znaczenia, że właśnie wśród Niemców sudeckich ujawnił się pomysł „zsudetyzowania” Polski. A może to tylko echo innych planów, gdzie indziej opracowanych?

W każdym razie to, co wiemy w tej chwili, jest materiałem orientacyjnym nader cennym.

Na włodarza

W 125 rocznicę epidemii cholery

Babcie wszyscy, jakiego to mamy włodarza. On-że czynić potrafi y bez kalendarza, By plot stary, już każe zielono malować I starostom na ósmą godzinę mustrować. Patrzy, w garnkach li czysto y miecione sienie Obaczymyż, jakie plony będą na jesień. („Kronika Polski i świata”)

SPRAWY GOSPODARCZE

Własne surowce podstawą samowystarczalności Polski

Polska sprowadza surowce z granicy za 3¼ miliarda zł! — Trzeba rozwinąć produkcję własnych surowców naturalnych i zastępczych — Etyczność nie jest najlepszą drogą — Przemysł żydowski stawia opór

Niespełna miesiąc temu Komitet Obrony Rzeczypospolitej ustalił „wytoczne dla polityki i gospodarki surowcowej”, po czym Rada Ministrów, w dniu 22 ub. m., uchwaliła podstawy organizacyjne odnośnych prac rządu. W dniu 1 sierpnia r. b. utworzono w Ministerstwie Przemysłu i Handlu specjalne Biuro Surowców.

Znaczenie zagadnienia surowców podczas pokoju, a zwłaszcza zaś w wypadku wojny jest ogromne. Ponieważ przywóz może być w razie konfliktu wojennego odcięty, Polska musi być przygotowana do pełnej samostarczalności surowcowej, umożliwiającej nieograniczoną produkcję przemysłową dla pokrycia — zwiększonych podczas wojny — potrzeb wojska i społeczeństwa. Ale nie może Polska mieć podczas wojny własnych surowców, jeśli nie będzie ich miała uprzednio, podczas pokoju. To jest jasne!

Jak jasnym jest sam problem, tak trudnym jest on do rozwiązania. Zważmy bowiem, że w ubiegłym roku przywóz surowców do Polski wyniósł około 730 miln zł, w której to sumie tkwi wartość importowanych surowców metalowych, włókienniczych, chemicznych itp. Jeśli mimo wszystkich trudności, związanych z reglamentacją handlu zagranicznego i obrotu dewizowego, Polska w ubiegłym roku importowała surowców za trzy czwarte miliarda złotych, oznacza to, że w obecnym stanie rzeczy nie udało się inaczej, jak w drodze importu, pokryć odnośnego zapotrzebowania krajowego. Cóż więc zamierza się uczynić, aby stworzyć samowystarczalność surowcową?

Odpowiedzi na to pytanie udzielił ostatnio kierownik Biura Surowcowego, dzieląc projektowaną akcję na trzy działy: 1) rozwój produkcji krajowych surowców naturalnych, 2) rozwój wy-

twórczości surowców zastępczych, 3) reorganizacja przywozu surowców zagranicznych.

W pierwszym i drugim wypadku chodzić będzie o stworzenie całkowitej samostarczalności kraju. W trzecim zaś wypadku celem jest: zapewnienie krajowi dostatecznych zapasów surowców, uzyskanie własnych plantacji i źródeł surowcowych, wreszcie potanie importu.

Na jakiej drodze zamierza się realizować program powyżej streszczony? Zdaniem kierownika Biura Surowcowego państwo powinno: planować, inicjować, pełnić rolę arbitra, organizować. Jednym słowem — prowadzić planową gospodarkę surowcową. Oczywiście, przy zastosowaniu przymusu, chociaż zapewnienia się równocześnie, iż myśli się o całkowitym wykluczeniu czynnika prywatno-gospodarczego...

Nie potrzeba być prorokiem, by móc przewidzieć, że realizacja programu surowcowego pociągnie za sobą dalszą, b. poważną etatyzację naszego życia gospodarczego, przyczyni się do podroźnienia produkcji, oraz przysporzy trudności eksportowi jak i w ogóle przemysłowi i handlowi. Ponieważ zaś nasza administracja gospodarcza, choć ożywiona dobrymi zamiarami, działa ciężko i biurokratycznie, łatwo przewidzieć można, iż nowa polityka surow-

cowa stanie się źródłem rozlicznych bolączek i kłopotów.

Z tego zdajemy sobie jasno sprawę. Niemniej jednak zdajemy sobie również sprawę z przyczyn, dla których postanowiono zerwać z polityką względnie liberalizmu w dziedzinie surowcowej. Oto główna przyczyna zwrotu w kierunku gospodarki planowej na tym odcinku była niechęć wielkiego odłamu przemysłu krajowego do dobrowolnego przestawienia gospodarki surowcowej na nowe tory, wytknięte interesem obrony kraju. Tym wielkim odłamek przemysłu opornego — to przemysł żydowski i część przemysłu opartego o kapitały zagraniczne, traktujące Polskę jako swego rodzaju „teren kolonialny”. Jeśli więc teraz w obozie wielkokapitałistycznym i kartelowym odezwą się głosy rozpaczy z racji podjęcia gospodarki planowej na odcinku surowcowym, niechaj odnośne czynniki przemysłowe uświadomią sobie, iż ponoszą sporą dozę winy za wytworzony stan rzeczy.

Polskie zaś koła rolnicze i przemysłowo-handlowe muszą poprzez swoje przedstawicielstwa dołożyć starań, aby pogodzić uzasadnione interesy obrony narodowej z istotnymi potrzebami polskiego gospodarstwa.

Będzie to zadanie niełatwe, ale musi być rozwiązane!

Sprzedaż wyrobów tytoniowych na imprezach sportowych, targach, jarmarkach, odpustach itp.

Ministerstwo Skarbu unormowało sprawę sprzedaży wyrobów tytoniowych w bufetach, uruchamianych na zabawkach, pokazach, imprezach sportowych, targach, jarmarkach, odpustach itp., wykonywanej w okresie czasu do jednego miesiąca, w sposób następujący:

Sprzedaż taka może się odbywać w trybie zgłoszenia (rejestracji). Zgłoszenie powinno być wniesione do właściwego Rejonu Kontroli Skarbowej lub Urzędu Skarbowego akcyz i monopoli państwowych w 2 egzemplarzach, z których jeden, zaopatrzonej w potwierdzenie przyjęcia zgłoszenia przez Rejon Kontroli Skarbowej lub Urząd Skarbowy akcyz i monop. państw., wydawany będzie ubiegającemu się o uprawnienie do sprzedaży wyrobów tytoniowych.

Potwierdzenie zgłoszenia będzie w takich przypadkach zarazem uprawnieniem do wykonywania sprzedaży wyrobów tytoniowych w bufecie w miejscu

i w okresie czasu, wskazanym w zgłoszeniu i uprawniać będzie osobę której zostało wydane — do nabycia w tym czasie we wskazanym przez właściwy Zakład Sprzedaży Polskiego Monopoli Tytoniowego miejscu (hurtowni, detalicznej sprzedaży) wyrobów tytoniowych za rabatem, przysługującym sprzedawcom domowym tj. 6 pct. Uprawnienia tego rodzaju upoważniają do sprzedaży tylko cygar i papierosów, wprowadzonych do obrotu przez Polski Monopol Tytoniowy.

Na takich samych zasadach będzie mogła odbywać się również sprzedaż wyrobów tytoniowych ruchoma (tj. z obnośnych skrzynek, koszyków lub wózków) na pokazach, imprezach sportowych, targach, jarmarkach, odpustach itp. w okresie tylko do jednego miesiąca. W takich przypadkach sprzedawcom będzie przysługował rabat od cygar i papierosów w wysokości 7 pct.

Ważny surowiec — płótno lniane

Zagadnienie surowców krajowych ciągle jeszcze nie jest ostatecznie rozwiązane. Weźmy za przykład włókno lniane, którego eksport ogromnie się załamał w pierwszych miesiącach roku bieżącego. Na przykładzie włókna lnianego najlepiej dostrzec można, jak niebezpieczną rzeczą jest tolerowanie zależności surowców krajowych od zagranicy. Cóż bowiem wpłynęło na załamanie się eksportu tego towaru?

Przede wszystkim — w wyniku akcji samostarczalnościowej, stosowanej od szeregu lat przez zachodnio-europejskie kraje importerskie spadło (strukturalne) zapotrzebowanie na włókno lniane z krajów eksportujących. Następnie — pogorszenie się sytuacji gospodarczej na Zachodzie, siłą rzeczy, pociągnęło za sobą spadek zapotrzebowania na artykuły droższe, do której to kategorii należą towary lniane. Wreszcie oddziaływała tutaj nawet polityka, mianowicie trudności przeżywane przez Francję i Czechosłowację w ostatnich miesiącach.

Jak widzimy, eksport włókna lnianego zależy od najróżniejszych, zdawałoby się częściowo b. odległych, czynników. Czyż w tych warunkach nie jest uzasadniony postulat, iż przyszłość produkcji włókna lnianego powinna być oparta o rynek wewnętrzny? Polska musi iść po linii stworzenia preferencji dla surowców krajowych na rynku wewnętrznym!

Notowania giełd zbożowo-towarowych

Bydgoszcz, 3. 8. Żyto nowe 16—16,50; pszenica I st. 25—25,50, II st. 24—24,50, nowa 21,50—22; jęczmień I st. 15,50—15,75; II st. 15,25—15,50; otręby żytnie 11,50—12; otręby pszenne m. 11,50—12, s. 12—12,50, gr. 13—13,50; mąka żytnia 65% 31—31,50; mąka pszena 65% 39,75—40,75.

Łódź, 3. 8. Żyto nowe 16,75—17; pszenica jedn. 24,25—24,75, zb. 24—24,25; jęczmień przem. 16,50—17; owies jedn. 19,50—19,75, zb. 19—19,25; otręby żytnie 10,75—11; otręby pszenne s. 10,75—11, gr. 11—11,25; mąka żytnia 65% 31—31,50; mąka pszena 65% 39—40.

Warszawa, 3. 8. Żyto 14,75—15,25; pszenica 22—23; jęczmień I st. nowy 15,50—16; owies I st. 20,50—21, II st. 18,50—19; otręby żytnie 9,50—10; otręby pszenne gr. 11,75—12,25, s. 10,75—11,25, m. 10,75—11; mąka żytnia 65% 26,75—27,75; mąka pszena 65% 36—38.

SPORT

Chlubna przeszłość tegorocznego mistrza Armii

Poznań. — Wysokie wymagania, jakie stawiane są obecnie wyszkoleniu wojskowemu w pulkach absorbuje tak bardzo czas żołnierza, że tylko bardzo mało czasu pozostaje mu na uprawianie sportu. Jeżeli więc mimo tak trudnych warunków jednostka czy zespół, dzięki racjonalnemu treningowi, zdoła się wybić ponad innych, jest to bezwzględnie duży bardzo sukces.

Taki właśnie sukces odniósł — jak to wczoraj szczegółowo podawaliśmy — pułk ulanów poznańskich, zdobywając w zawodach konnych zaszczytny tytuł mistrza armii. Do zawodów tych, rozegranych we Lwowie, stanęły wszystkie najlepsze zespoły z całego kraju, wyeliminowane w rozgrywkach jednostek kawalerii, w liczbie siedemnastu.

Program mistrzostw był ciężki i stawiał niezwykle wysokie wymagania zarówno jeźdźcom jak i koniom, obejmując: 1) próbę ujeżdżania konia i próbę postużeństwa przez przeszkodę, 2) próbę wytrzymałości konia w terenie na dystansie 30 km, w tym władanie szablą, lancą i strzelanie z pistoletu, oraz bieg na przelaj na dystansie 6 km z 18 przeszkodami, 3) konkurs hipiczny na 12 przeszkodach do 1,20 m wysokości i 4 m szerokości.

Jak wynika z powyżej podanego programu, żądania stawiane jeźdźcom i koniom były wszechstronne i nadzwyczaj

ciężkie. Specjalnie trudne były próby w 2-gim dniu zawodów, gdzie wybrany górzysty teren, twarda gleba oraz panujący w czasie rozgrywek upał, stwarzały specjalne warunki, wymagające od jeźdźców dużej rutyny i należytego przygotowania, a od koni doskonałej kondycji. Do jakiego stopnia próby tego dnia były ciężkie, niechaj dowodem służy odpadnięcie w tym dniu zawodów aż 15 koni.

Zespół pułku ulanów poznańskich startujący w składzie por. Kiedacz na „Taksówce”, por. Skorupski na „Zakazie”, por. Łukowski na „Wannie” i ppor. Rożnowski na „Zursie” zdobył zaszczytny tytuł mistrza armii bezapelacyjnie, gdyż z różnicą przeszło 700 punktów (zdobył 1113 p). Jako trofeum dla pułku przywieźli mistrzowie piękny obraz sławnego batalisty Batowskiego, przedstawiający szarżę ulanów jazłowieckich pod Jazłowem, sami zaś zdobyli na własność konie, na których startowali w zawodach. Sukcesem tym dzieli się ze zwycięzcami ich szef ekipy rtm. Piniński.

Tegoroczne zwycięstwo ulanów poznańskich nie jest zresztą pierwszym. Zespołowe mistrzostwo armii pułk ulanów poznańskich zdobył już dwukrotnie, mianowicie w 1929 i 1931 roku, zaś wicemistrzostwo trzykrotnie: w 1927, 1936 i 1937 roku. Niezależnie od tego indywidualnymi mistrzami armii byli rtm. Zgorzelski w

Dr med. H. ZIOMKOWSKI

specj. chorób skór. wener. i moczopięciowych
Łódź, 6 Sierpnia 2, tel. 116-33.
Przyjmuje 9-12 i 3-9, w niedzielę: 9-12.

n 15 000

1924 i 1929 r. oraz rtm. Brodzki w 1930 i 1937 r.

Znane są ogólnie takie nazwiska oficerów poznańskiego pułku ulanów jak: Jtm. Zgorzelski, startujący w zespole polskim, który zdobył puchar narodów w Madison Square Garden w Nowym Jorku w 1928 r. oraz w 1929 r. Dalej por. Gzowski, który uczestniczył w Nowym Jorku w 1929 r., zdobywca czwartego indywidualnego miejsca na olimpiadzie amsterdamskiej, przyczyniając się tym samym do zdobycia drugiego miejsca w olimpiadzie „Military”. Rtm. Kapuściński odnosił sukcesy w wielu innych konkursach, m. in. w Nicei (1929 do 1931 roku).

Oficerowie pułku uprawiają również jazdę wyścigową, przy czym wśród jeźdźców w biegach z przeszkodami na czole wysuwa się rtm. Bobiński, wybitny fachowiec, prawie bezkonkurencyjny w Polsce.

Spośród koni, ujeżdżanych przez oficerów pułku, szczególnie popularnym był „Jaskrawy”, który nie wiele ustępował sławnemu „Picadorowi” rtm. Królikowskiego i odnosił również piękne sukcesy, w Ameryce. Koniem wysokiej klasy międzynarodowej był również „Orzeł” rtm. Kapuścińskiego.

Do najlepszych koni wyścigowych należą wreszcie kobyła rtm. Bobińskiego „Horodenka” oraz druga „Cherie”.

Pułk nie zapomina również o propagandzie piękności sportu konnego, urządzając imprezy zimą w hali oraz latem co roku w innych miastach prowincjonalnych. (a.)

Lekka atletyka

Polska — Norwegia

Międzypaństwowy mecz lekkoatletyczny Polska — Norwegia, który się odbędzie w dniach 8 i 9 bm. w Oslo, wywołał w Norwegii duże zainteresowanie. Prasa norweska zamieszcza skład polskiej drużyny, podkreślając wysoka klasę polskich lekkoatletów. Zwiększa także zainteresowanie wzbudza start Kusocińskiego w Oslo po jego powrocie na bieżnię.

Mecz na się odbyć na nowowbudowanym stadionie Bislet w Oslo.

Piłka nożna

Spotkanie Cracovia i Polonia będzie powtórzone!

Zarząd PZPN postanowił uwzględnić protest Polonii w sprawie meczu z Cracovią i nakazał powtórzenie spotkania w dniu 14 bm. w Krakowie.

Sprawa tego spotkania, które zakończyło się zwycięstwem Cracovii w stosunku 3:2, ma już swoją historię. Wydział Gier i Dyscypliny Ligi zarządził powtórzenie spotkania, gdyż stwierdził, że sędzia p. Wardeszkiewicz naruszył par. 14 i 16 przepisów gry przez nie uznanie bramki zdobytej przez Polonię. Innego zdania był zarząd Ligi, który zweryfikował mecz zgodnie z wynikiem na boisku. Obecnie zarząd PZPN stanął na stanowisku WG i D Ligi i nakazał powtórzenie meczu.

Obie włoskie drużyny zostały wyeliminowane z pucharu Środkowej Europy. W Pradze czechkiej wobec 35.000 widzów rozegrany został rewanżowy mecz piłkarski o puchar Środkowej Europy pomiędzy Slavią i F. C. Genova. Zwyciężyła Slavia 4:0 (2:0). Wszystkie bramki dla zwycięzców zdobył Bican. Ponieważ w niedzielę Ferencvaros z kolei wyeliminował turyjską Juventus, w finale pucharu Środkowej Europy walczycy będą Slavia i Ferencvaros.

Jak wiadomo, w pierwszych spotkaniach na terenie Włoch oba mecze wygrali Włosi. Zwycięstwa Ferencvaros i Slavii w spotkaniach rewanżowych były jednak cyfrowo wyższe.

Pięściarstwo

POLAK ZDOBYŁ WICEMISTRZOSTWO FRANCJI

Na mistrzostwach bokserkich Francji (amatorów), które się odbyły w Nancy, wyróżnił się w wadze półśredniej młody 20-letni górnik polski z Ostricourt, Franciszek Fręsko. W ćwierćfinale znokautował on mistrza Bretanii Curbiola, a w półfinale wygrał na punkty z mistrzem Lotaryngii Scapolim. W finale Fręsko przegrał na punkty ze słynnym bokserem francuskim, mistrzem olimpijskim Despeaux.

Bezpośrednio po powrocie do pracy w kopalni Polakowi wydarzył się poważny wypadek, w następstwie którego młody bokser przewieziony został do szpitala w Lignies. Całe wychodźstwo polskie życzy obiegającemu bokserowi polskiemu rychłego powrotu do zdrowia.

Pływanie

20 TYSIĘCY LUDZI NAUCZYŁO SIĘ PLYWAĆ W JEDNYM MIESIĄCU

Pływanie polskie w ciągu ostatnich miesięcy zanotowało szereg poważnych sukcesów. W jednym tylko miesiącu czerwiec nauczyło się pływać 20 tysięcy ludzi. W ciągu kilku miesięcy czelowi nasi pływacy ustanowili 20 rekordów Polski. Polski Związek Pływacki zorganizował nowe okręgi na Polesiu, Wołyniu i Grodzieńszczyźnie, obejmując w ten sposób swym zasięgiem całe państwo.

Polski Zw. Pływacki stanął i stoi na stanowisku, że pływacy zasłużyli na to, aby wyjechać na mistrzostwa Europy do Londynu. Poziom Heidricha i Jedryska, uczkolwiek nie pozwala na zajęcie czelowych miejsc, wcale nie wyklucza uzyskania bardzo dobrych wyników. Piłka wodna, która przeważała nad reprezentacją Finlandii, wykazała również że stać ją na nawiazanie walki z poważnym przeciwnikiem. Anglicy przy wysłaniu 10 osób zwracali koszty trzech zawodników. Wysłał zatem 10 osób kosztowało tylko 3500 zł. Korzyści wysłania naszych zawodników do Londynu są tak oczywiście duże, że zarząd PZP jednoznacznie postanowił reprezentację zgłosić, ale niestety starania Polskiego Związku Pływackiego nie zostały poparte przez inne czynniki i PZP z powodu braku subwencji musiał wyjazd odwołać.

Polski Związek Pływacki uważa, że odwołanie wyjazdu do Londynu jest krzywdą dla pływaków, zwłaszcza, że bardzo często wysyłane są za granicę reprezentacje, których występy są istotnie kompromitujące dla sportu polskiego. Pływacy wykazali tak dużą ambicję i tak znaczne podniesienie formy, że występ w Londynie na pewno wstyd by nam nie przyniósł.

Sierpień
4
Czwartek
 Faza: 7 dzień przed pełnią

Kalendarz rzym.-kat.
 Czwartek: Dominik w.
 Piątek: N. M. P. Śnieżna

Kalendarz słowiański
 Czwartek: Ostromil bł.
 Piątek: Stanisław
 Słońca: wschód 4.16
 zachód 19.40
 Długość dnia 15 g. 24 min.
 Księżyc: wschód 14.37
 zachód 23.11

Adres redakcji i administracji w Łodzi
 Piotrkowska 91
 Tel. 173-55

Prenumeratę „Oredownika” w Łodzi można zamawiać telefonicznie — telefon 173-55.

DYZURY APTEK
 Nocy dzisiejszej dyżurują apteki: Kon i S-ka (Zyd) — plac Kościelny 8, Charemza — Pomorska 12, Wagner i S-ka — Piotrkowska 67, Zajaczkiewicz i S-ka — Żeromskiego 37, Górczycki — Przejazd 59, Epsztajn (Zyd) — Piotrkowska 225, Szymański — Przedzalniana 75.

TELEFONY
 Pogotowie miejskie 102-90.
 Pogotowie P. C. K. 102-40.
 Pogotowie lekarzy chrześcijan 111-19
 Pogotowie Ubezpieczalni 208-10.
 Straży Pożarnej 8.

TEATRY
 Teatr Letni — „Gałązka rozmarynu”.

KINA
 Corso — „Tajemnice samotnego domu” i „Pan redaktor szaleje”.
 Ikar — „Nie całą w kinie”.
 Oświatowy-Słońce — „Plomienne serca” i „Dyplomatyczna żona”.
 Palace — „Pietnastolatka”.
 Przedwiośnie — „Za zasłoną”.
 Rialto — „Milioner na tydzień”.
 Stylowy — „Lot straceńców”.

KOMUNIKATY
 Chrześcijańska Hala Targowa czynna jest codziennie. Hala, jak wiadomo, mieści się przy rynku Boernera 4. W sprawie hali należy zwracać się do wydziału akcji gospodarczej Stronnictwa Narodowego (kierownik — Aleksander Stolerek) lub do Zrzeszenia Chrześcijańskich Kupców Rynkowych (Bandurskiego 9 — 11).

Zebrań delegatów „Pracy Polskiej”
 Ogólne zebranie delegatów i mężów zaufania „Pracy Polskiej” odbędzie się w sobotę, dnia 6 bm. o godz. 19,30 przy ul. Bandurskiego 9-11.

Z ŻYCIA KATOLICKIEGO
Wielka pielgrzymka mariańska. Pod protektorem J. E. ks. biskupa Włodzimierza Jasińskiego organizuje Diecezjalny Instytut Akcji Katolickiej w dniach od 12 do 15 sierpnia rb., w rocznicę „Cudu nad Wisłą”, wielką pielgrzymkę mariańską pociągiem popularnym do Krakowa, Wieliczki i Częstochowy. Pątnicy zwiedzą Wawel, groby królewskie oraz zamek królewski w godzinach popołudniowych uczestnicy pielgrzymki odbędą wycieczkę do kopalni soli w Wieliczce.

W dniu 14 sierpnia pątnicy zwiedzą Sukienice, Barbakan, Muzeum Narodowe. Po południu pielgrzymi wyjadą do Częstochowy, gdzie wezmą udział w procesji mariańskiej na wałach oraz nabożeństwie wieczornym. Cena karty uczestnictwa wynosi 11 zł 50 gr.
 Karty uczestnictwa nabywać można w sekretariacie Akcji Katolickiej (Gdańska 111) w księgarni „Przyszłość” (Piotrkowska 263), w kolekturze p. Cianciary (Piotrkowska 91) oraz we wszystkich parafiach łódzkich i kościołach filialnych.

KRONIKA MIEJSCOWA
Ze zbiórek miejskiej
 W zbiorni Łódzkiego Towarzystwa Przeciwwęzbraczego przebywa 84 żebraków.

Możliwości eksportu
 Izba Przemysłowo-Handlowa w Łodzi informuje o możliwościach eksportowych do Danii i Węgier.

Miejskie szkolnictwo zawodowe
 W roku szkolnym 1937-38 Zarząd Miejski prowadził 16 dokształcających szkół zawodowych, w tym 8 szkół dla młodzieży męskiej i 8 dla żeńskiej. W ubiegłym roku szkolnym ze szkół tych korzystało ogółem 5 384 młodzieży, w tym 2 205 dziewcząt.

Opieka lekarska nad młodzieżą szkolną.
 W dziale opieki higienicznej - lekarskiej nad młodzieżą szkolną publicznych szkół powszechnych zatrudnionych było w roku szkolnym 1937-38 — 18 lekarzy i 24 higienistki. Na jednego lekarza wypadło 3 200 dzieci.

Nakaz na 5 groszy
 W gminach podmiejskich, o charakterze całkowicie miejskim, jak Chojny, Radogoszcz, Brus, często spotkać można niewiarygodne wprost epizody, przy wymiarze podatków na zasadach finansowych dla gmin wiejskich. Tak np. ostatnio przy wymiarze podatku gruntowego na terenie Radogoszcza wypisywano nakazy po 5 gr ściśle w stosunku do rozmiarów działki znajdującej się w posiadaniu płatnika. Czy koszty egzekucji nie wyniosą więcej niż 5 groszy?

Nareszcie Łódź będzie miała publiczne szalety

W kilku punktach miasta zostaną wybudowane szalety publiczne kosztem 200 tysięcy złotych

Łódź, 3. 8. — W Zarządzie Miejskim odbyła się przy udziale inżynierów Wojewódzkiego, Szatnika, Sokolowskiego, Kloczkowskiego oraz K. Łuczaka, konferencja w sprawie budowy szaletów w Łodzi.

W pierwszym rzędzie mają być urządzone podziemne szalety przy placu Wolności, na Wodnym Rynku i placu Boernera.

Z kolei wybudowany będzie szalet na placu Reymonta, przy dworcu fabrycznym, w parku Staszica i w Parku Ludowym. Koszt budowy jednego ustępu podziemnego wyniesie ok. 25 tysięcy zł.

Budowa więc wszystkich szaletów w wymienionych punktach pochłonieby sumę 200 000 zł.

Rokowania w sprawie murarzy trwają

Z łódzkiego świata pracy

Łódź, 3. 8. — Robotnicy fabryki „Polana” w Pabianicach mają otrzymać płace wedle norm obowiązujących we fabrykach sztucznego jedwabiu.

Kelnerzy odbyli zebranie w sprawie podjęcia akcji ustalenia jednolitej umowy dla wszystkich kelnerów w

kraju.

Rokowania o ustalenie plac dla murarzy na kanalizacji, odbyte w dniu wczorajszym w Urzędzie Wojewódzkim, przeciągnęły się i zakończone zostaną dopiero w dniu dzisiejszym.

Trup na rusztowaniu

Makabryczne samobójstwo przy ul. Kopernika

Łódź, 3. 8. — Wczoraj o godz. 3,50 straż ogniowa wezwana została na ul. Kopernika 46, gdzie przy zbiegu ul. Łąkowej przed domem stanowiącym własność cechu rzeźników popełnił samobójstwo w niecodziennych okolicznościach 20-letni Stanisław Ignasiak.

Ignasiak w nocy wszedł na rusztowanie, jakie ustawione jest przy ścianach domu w celu przeprowadzenia remontu i na wysokości drugiego pię-

tra powiesił się, sporządzając pętlę z paska od spodni.

Dopiero w godzinach rannych przechodnie zauważyli wiszące zwłoki. Ponieważ w inny sposób nie można było trupa usunąć, wezwano piątą pluton straży pożarnej, który zdjął wisielca. Zwłoki Ignasiaka przewieziono do kostnicy przy ul. Łąkowej. Powodem samobójstwa według wszelkiego prawdopodobieństwa była nędza.

Upały w Łodzi trwają

49 stopni Celsjusza w słońcu — Oblężenie podmiejskich plaż i sadzawek — Dalsze wypadki porażenia słonecznego

Łódź, 3. 8. — W dniu wczorajszym nadal utrzymywała się niezmienna od kilku dni pogoda słoneczna. Wskutek całkowitego spokoju upał rozgrzewał mury w mieście tak, że około południa notowano 49 st. C. w słońcu a około 41 st. C. w cieniu.

Jeszcze o godz. 16 było 46 st. C. w słońcu. Całkowity brak przewiewu powodował ogromne gorąco w wagonach tramwajowych tak, że było kilka wypadków, iż podróżni opuszczali wagon, by przy najbliższym kiosku z wodą sodową ochłodzić się. Kioski uliczne i chłodnie prosperowały nadal świetnie i były przepelnione. Wieczorem powodzeniem cieszyły się ogródki.

Upały wyganiały nie tylko młodzie i starszych na podmiejskie plaże i nad sadzawki. Tak np. rzeczką Nerem w Rudzie Pabianickiej na ławkach było rojno od terenów Stefańskiego w Rudzie aż do maj. Gospodarz. Toteż przedsiębiorcy, utrzymujący plaże i stawy zarabiali wcale niezgorzej mimo powszedniego dnia.

Zanotowano znów kilka wypadków porażen słonecznych i zasłabnięć wskutek poddawania się nagrzewaniu w słońcu. Na Obywatelskiej porażony został 19-letni Zygmunt Starczewski, a na Radogoszczu Alfred Reinke. Obu przewieziono do szpitali.

Tragiczne wypadki przy pracy

Łódź, 3. 8. — W fabryce Ejtingona (Gdańska 163) dla naprawy podnoszono na łańcuchu kocioł.

Wskutek zerwania się łańcucha kocioł spadając przygniół robotnika, 28-letniego Gustawa Schutta (Kaliska 6), który odniósł zmiążdżenie nóg i ogólne bardzo ciężkie potłuczenia ciała.

W fabryce metalurgicznej Weigta (Senatorska 7) doznał zmiążdżenia prawej ręki robotnik, 36-letni Rudolf Gramsch (Brzezińska 26). Rannego umieszczono w szpitalu.

Głuchoniema staruszka pod kołami pociągu

Łódź, 3. 8. — Na torze kolejowym do Pabianiec pociąg osobowy najechał na głuchą, 65-letnią Teklę Glimek z Chaszowa.

Staruszka poniosła śmierć.

Nie wpłacali składek do Ubezpieczalni

Łódź, 3. 8. — Sąd Starościński rozpatrywał sprawę 32 firm przemysłowych i handlowych, których kierownicy zostali pociągnięci do odpowiedzialności za niezapłacenie Ubezpieczalni składek, ściągniętych od robotników.

Kartel producentów kotoniny powiększa się

Łódź, 3. 8. — Jak to donosiliśmy, w Łodzi powstał kartel producentów kotoniny, zrzeszający cztery znane w Łodzi firmy. Obecnie szeregi kartelu powiększyły się, gdyż zgłosiły swój akces firmy: K. T. Buhle, Karol Steinert.

Niedawno odbyło się zebranie kartelu, na którym wybrano zarząd w składzie Karol Buhle, prezes, Armin Haebler oraz Tadeusz Rumpel, członkowie zarządu.

Zatwierdzone projekty
 Zarząd Miejski zatwierdził 12 projektów urządzeń handlowych i przemysłowych, w tym dwóch mechan. tkalni.

KRONIKA DNIA

Z mieszkania Władysławy Zehagen (Wólczańska 43) skradziono garderobę wartości 200 zł. Sprawczynię kradzieży Mariannę Nowak policja zatrzymała.

W bramie domu przy ul. Zachodniej nr 39 otrul się kwasem solnym bezdomny żebrak 23-letni Franciszek Szola, którego przewieziono do szpitala. Powodem była nędza.

W ogrodzie Bolesława Wałasińskiego (Wójtowska 20) w nocy nieznanymi sprawcy wycięli kilkanaście drzew, wyrządzając szkód na sumę 120 zł.

Leonard Fitzner, zam. w Poznaniu ul.

św. Marcina 68, zameldował, że z samochodu na ul. Piotrkowskiej 99 Alojzy Drynkowski (Kilińskiego 17) skradł 2 palty i teczkę wartości 500 zł. Drynkowskiego zatrzymano.

Na ul. Zgierskiej 44 został najechany przez taksówkę wóz, w którym jechali Bruno Majer z Tekłowa i jego brat Alfred. Obaj odnieśli obrażenia ciała. Kierowca samochodu Elias Winter (Lutomierska 35) pociągnięty został do odpowiedzialności karnej.

W mieszkaniu przy ul. Łagiewnickiej 34 zatrul się sublimatem w celach samobójczych 24-letni Otto Szczer. Desperata odwieziono do szpitala.

W Rudzie Pabianickiej na ul. Staszica 22 upadła 42-letnia Eleonora Sieczkowska i odniosła obrażenia czaszki. Ranną odwieziono do jej domu przy ul. Zamenhofa 11.



Z uroczystości poświęcenia sztandaru Kola Str. Narodowego Łódź — Zubardź. Na zdjęciu moment przekazania nowoposwięconego sztandaru chorążemu Kola.

Potrójny samobójca

Łódź, 3. 8. — Z balkonu II piętra posesji przy Alejach Kościuski 31 skoczył w celach samobójczych 58-letni Wolf Tykociński, urzędnik firmy Krajowy Lloyd w Łodzi i poniósł śmierć.

Ustalono, że poprzednio Tykociński powiesił się, lecz sznur przerwał się. Następnie przeciął on sobie żyły, ale gdy to nie skutkowało, wyskoczył z balkonu.

W ten sposób Tykociński stał się potrójnym samobójcą.

Rok więzienia za napad

Łódź, 3. 8. — W Rudzie Pabianickiej na powracającego rowerem woznego Zarządu Miejskiego, Bolesława Maciejewskiego, napadło trzech awanturników, z Bronisławem Ostaszewskim na czele.

Ostatni potężnym ciosem zwałił Maciejewskiego z roweru, następni zaś pobili leżącego i uderzeniami obcasów w głowę pozbawili przytomności, po czym skradli zegarek i znikli.

Ostaszewskiego ujęto, zaś dwaj pozostali złodzieje zdolali uciec. Sąd Grodzki w Łodzi skazał Ostaszewskiego na rok więzienia.

Pożar przy ul. Zawiszy

Łódź, 3. 8. — W drewnianym domu Lajzera Kempńskiego (Zawiszy 1) wybuchł w południe pożar w mieszkaniu zajmowanym na poddaszu przez Gustawa Schreibergera.

Zapaliła się na poddaszu słoma, a następnie dach. Straż pożar opanowała.

Wolał śmierć niż nędzę

Łódź, 3. 8. — Przy ul. Napiórkowskiego 117 powiesił się 39-letni Stanisław Doliński. Lekarz stwierdził zgon.

Powodem samobójstwa była podobno odmowa zezwolenia na utrzymywanie kiosku na ulicy.

I fabrykanci się wieszają

Łódź, 3. 8. — Powiesił się 45-letni Wolf Strauch (Gdańska 65), właściciel małej fabryczki tkackiej w Ozorkowie. Powodem samobójstwa były niepowodzenia materialne.

Samochód zabił kobietę

Łódź, 3. 8. Na ul. Rokocińskiej 69 samochód osobowy, prowadzony przez Henryka Newila, przemysłowca żydowskiego (Piotrkowska 81), wpadł na przechodzącą przez jezdnię 55-letnią Władysławę Wiestrzyńską (Nowy Świat 20).

Wiestrzyńska poniosła śmierć. Kierowcę zatrzymano.

Umowa dla przemysłu dzianego

Łódź, 3. 8. — Na konferencji w Inspektoracie Pracy przyjęto tekst umowy zbiorowej dla przemysłu dzianego.

Dalsze rokowania odbędą się 11 bm.

W następnym numerze ukażą się artykuły:

„1000 Żydów łódzkich maruje do Palestyny”

„Dlaczego Morges'owa gazeta broni Żyda?”



Dnia 30 lipca 1938 r. rozstał się z tym światem na skutek tragicznego wypadku, 6. p.

Czesław Zapłacki

dyrektor f-y Gbiorezyk i Ska Sp. Akc.

W Zmarłym straciła spółka nasza gorliwego szczerze oddanego członka zarządu, którego energiczna i pracowita działalność rokowała wielką nadzieję na przyszłość.

Pamięć Jego pozostanie na zawsze wśród nas.

Rada Nadzorcza
Sp. Akc. Gbiorezyk i Ska w Poznaniu.

zg 30216-7

Krem - Puder i Mydło usuwają pięgi, liszaje, pryszczki itp. Udelikatniają i upiększają cerę.
„JUSTENO“ LABORATORIUM n 15478
Dr Farm. St. TRAWKOWSKIEJ w Łodzi

FARTUCHY SZKOLNE UBRANIA UCZNIOWSKIE

poleca najtaniej n 1586
Fabryka Odzieży Zawodowej i Konfekcji
Artur Eger
ŁÓDŹ, ul. Piotrkowska 158



Fabryka guzików i klamer I. Siemiński i S. Śniady

Łódź, Wólczańska 212 — telef. 147-21
Kolekcje i cenniki wysyłamy za uprzednim porozumieniem. n 15873

Nagłówkowe słowo (tłusto) 15 groszy, każde dalsze słowo 10 groszy, 5 liczb = jedno słowo, l, w, z, a — każde stanowi 1 słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 100 słów, w tym 5 nagłówkowych.

OGŁOSZENIA DROBNE

Ogłoszenia wśród drobnych: 1-lamowy milimetr 30 groszy.

Znak oferty naprzykład: z 18 923, n 2745, d 1790 i t. d. = 1 słowo.

Drobne ogłoszenia w dni powszednie przyjmuje się do godz. 10,30, w soboty i dni przedświąteczne przyjmuje się do godz. 9,25.

1. DOMY-PARCELE

Dom
Luboniu dwurodzinny wygodami 12 tysięcy sprzedam. Oferty Orodownik, Poznań zd 64 330

Parcele budowlane
pięknie położone po niskiej cenie na dogodnych warunkach spłaty w Starolecie, Plewiskach, Junikowie, Luboniu, Zabikowie i Kobylepolu pod Poznaniem na sprzedaż. Informacji udziela Gutsche Pedowski, Poznań Plac Wolności 11, tel. 58-15. Pg 5 726-7-14-37

Dom
dwa składy, 22.000, wpłaty 10.000 Bloch, Poznań, Aleje Marcinkowskiego 15 — 5. zd 64 671

Dom
ze składem kolonialnym kupie lub wydzierżawie kolonialne od 1. 10. 38. Zenon Karolewski, Trzemeszno, Wielkop. n 15 771

Parcele
Antoninek 50 złotych miesięcznie sprzedaje Dudek, Poznań, Wielka 13 — 3. zd 64 700

Dom
willa, trzymieszkańcowa ogrodem, cena 8.000. Szajkowski, Poznań, św. Marcina 3. zd 64 789

Dom
nowy, wielkiej wsi, tando 2.200. — Otręba Jarocin Kilińskiego 2. zd 64 840

Dom
trzy pokojowy ogrodem. Mięko Poznań 5.000. Stawski Małe Garbary 4. zd 64 861

6. OZENKI

Szukam
konw. gotówka, mieszkaniem, interesem, do 30. Oferty Orodownik, zd 64 698

Kawaler
posiadający dom, interes, szuka żony gotówka. Oferty Orodownik, Poznań zd 64 750

7. SPZEDAŻE

Piekarnię
kolonialka, 3 ogrodu w kościelnej sprzedam. Agentura Orodownika, Jarocin. n 15 726

Fortepian
krzyżowy krótki korzestnie. — Matuszewski, Poznań, Woźna 11. zd 64 673-4

50
mórg. 6 km Poznania — 14.000. Wojtkowski, Poznań Kwiatowa 5. zd 64 880

Dom
sprzedam 2.500 złotych. Białkowski, Poznań, Wroniecka 18. zd 64 878-9

Fryzjerski
zakład — mieszkaniem sprzedam tania. Leon Rozynek, Zakopane, Chałubińskiego. „Pomocnik”. zd 64 821

18. DZIERŻAWY

Skład
rzeźnicki, urządzeniem, mieszkaniem wydzierżawie korzystnie. — Lwówek, ul. Pniowska 9. zd 64 670

Gościniec
kolonialka, duża wieś, dobrze prosperujący wydzierżawie. Zgłoszenia Orodownik, Poznań zd 64 099

Składu
na drogerie poszukuje miasteczko — kościelna wieś. Oferty Orodownik, Poznań zd 64 850

Zbożowy
interes wymiany maki węgla do wydzierżawienia. Oferty Orodownik Poznań zd 64 837

Wydzierżawie
skład kolonialny dobrze zaprowadzony duża wieś, 15 zł miesięcznie właściciel Sabiniewicz, Brody, pow. Nowy Tomyśl. zd 64 832

23. ROZMAITE
Elegancka Pani ubiera się w firmie „Dom Modelowy”
Kozłowska - Mikulska, Łódź, ul. Piotrkowska 136, tel. 234-99, Magazyn zaopatrzony w bogaty wybór sukien, kostiumów, okryć — oraz ubiorów uczniowskich. — Przyjmujemy zamówienia z własnych i powierzonych materiałów Pracownia na miejscu. — Ceny umiarkowane. n 15 872

26. SZUKA POSADY
Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenie drobnych.

a) Służba domowa
Gospodyni-
kucharka z długoletnimi świadectwami poszukuje posady u samotnej osoby lub na probostwo. Oferty Kurier Pozn. zd 64 481

b) Inni
Rutynowany
kreślacz - rysownik, pisze biegle na maszynie. Długoletnia praktyka — chlubne świadectwa od zarządcy posady. Zgłoszenia do Kuriera Pozn. zd 64 565

Rządca - administrator
40 lat, poszukuje posady żonatego lub kawalera, może złożyć kaucję. Oferty Kurier Pozn. zd 64 540

Rządca gospodarczy
lat 36, doświadczony i zamożny w swym zawodzie poszukuje posady. Oferty Kurier Pozn. zd 64 357

Młynarz
przyjmie posadę najchętniej jako samodzielny kierownik Romlewski, Więcbork Pom. zd 64 843

Piekarski
czeladnik, starszy, karta rzemieślnicza, szuka posady. Zgłoszenia Agencja Kuriera Poznańskiego, Krotoszyn n 15 780

Nauczycielka
młoda, zakres szkoły powszechnej, dwa lata praktyki w szkole, szuka posady w lepszym domu. Oferty Kurier Poznański zd 64 648

Techniczka
dentystyczna, 10 lat praktyki poszukuje posady. Łaskawe oferty Kurier Poznański zd 64 664

Pokojowa
zna język niemiecki i francuski, szuka jakiegokolwiek posady. — Oferty Kurier Pozn. zd 64 663

Dzielnia
biurowa - maszynistka. — ładny charakter pisma, szybko orientująca się szuka posady, dobre świadectwa, pensja 50. — zł. — Oferty Kurier Poznański zd 62 948

Przyjmę
posadę pokojową na większy majątek od zaraz. Referencje dobre. Zgłoszenia do Kuriera Poznańskiego zd 63 101

27. WOLNE MIEJSCA
Fryzjerka
potrzebna, 50 zł. utrzymaniem Gaias, Września. n 16 114

Fryzjer
dzielny meski utrzymaniem zaraz Wolsztyn, 5 Stycznia 16, Sibiński. n 15 772

Cholewkarz
wykwalifikowany, damsko-meski, buty, poszukuje posady. Tadeusz Kowalczyk, Turek. n 15 284

Ogrodnik
samotny zaraz, Majątek Nowa-wieś, poczta Swarzędz. zd 64 684

Kamieniarz
na nagrobki, nieżonaty na stałą pracę od zaraz. Jan Borówka, — Wolsztyn, Dabrowskiego 1. zd 64 628

Młynarza
młodszego przyjmie Młyn Komorniki pod Poznaniem. Zgłoszenia osobiste. zd 64 624

2
czeladników stolarskich, siły kwalifikowane od zaraz, Roman Kamedula, Swarzędz. zd 64 675

Pomocnik
fryzjerski potrzebny, Wałczyk, — Nakiło n.W., Rynek. zd 64 788

Wspólniczka
2.000 potrzebna do objęcia towarów krótkich. Oferty Orodownik, Poznań zd 64 609

Pomocnik
stolarski potrzebny stała prace, Wojciech Tuliszka, Buk, ulica Wielkowieś. zd 64 003

Stelmach
z prowincji potrzebny zaraz. Poznań, Gen. Umińskiego 8, Kubiak. zd 64 599

Fryzjer
meski na wodną potrzebny od 15 sierpnia, Piotrowska, Żnin. n 15 778

Fryzjerka
i pomocnik utrzymaniem potrzebni, posada stała, Sroda, Dabrowskiego 3. n 15 777

Pomocnik
krawiecki, dobra siła na stałą pracę od zaraz. Jan Borówka, — Wolsztyn, Dabrowskiego 1. n 15 776

Pomocnik
krawieckiego i ucznia przyjmie Jaksoniak, mistrz krawiecki, Książ Wlkp. n 15 774

Kołodziejski
czeladnik i uczeń potrzebni zaraz, Mosina, Taczanowskich 3. n 15 773

Nowości
Poważne przedsiębiorstwo poszukuje pań i panów jako przedstawicieli na nowe artykuły. Dziennie gotówkowy zarobek. Zgłoszenia: Ostrów, Koszarowa 6, m. 1. T 898-9

programy radiowe

OGÓLNOPOLSKIE

Piątek, 5 sierpnia
6.15 aud. poranne; 7.00 dziennik poranny; 7.15 muzyka poranna w wykonaniu orkiestry klubu mandolinistów „Sempre vivo” pod dyr. Zenona Szymborskiego (z Poznania); 11.57 sygnał czasu; 12.03 — audycja południowa; 15.15 „Skąd się to wzięło” — opowiadanie Jerzego Gerzabka dla dzieci (z Poznania); 15.30 rozmowa z chórami ze Lwowa; 15.45 wiadomości gospodarcze; 16.00 sekcja salony Stefana Rachonia; 16.40 jak powstaje odbiornik — pogadanka; 16.45 na naszym wybrzeżu — felieton (z Torunia); 17.00 muzyka taneczna (płyty); 18.00 blaski i cienie zegarka — pogadanka; — 18.10 utwory na 2 fortepiany (z Katowic). Wykonawcy: Aleksander Brachocki i Karol Trombik; 18.45 nowości poetyckie; 19.00 recital śpiewaczy Stefania Witasa; 19.20 pogadanka aktualna; 19.30 koncert rozrywkowy — z konferansjerką Stefania Felsztyńskiego; 20.45 dziennik wieczorny; 20.55 pogadanka aktualna; 21.00 audycja dla wsi: Skrzynka rolnicza; 21.10 muzyka taneczna w wykonaniu Orkiestry Rozgłośni Lwowskiej; 21.50 wiadomości sportowe; 22.00 polska muzyka kameralna. Wykonawcy: Nina Jarzebska — fortepian, Stanisław Jarzebski — skrzypce i kwartet P. R. (Stanisław Włodarski — I skrzypce, Eugeniusz Skowroński — II skrzypce, Henryk Trzonek — altówka, Rafał Halber — wiolonczela); 22.55 przegląd prasy; 23.00 ostatnie wiadomości dziennika.

KRAJOWE

Baranowice — 5.45 pieśń poranna; 5.48 „Wszystkiego po trochu” — (płyty); 6.10 wiadomości z naszych stron; 19.00 walczy o zdrowie wsi — pog.; 19.10 marsze (płyty).
Katowice — 5.15 audycja poranna (płyty); 6.20 muzyka (płyty z Warszawy); 13.50 wiadomości bieżące; 14.00 transmisja z Krakowa; muzyka obiadowa; 15.10 giełda zbożowa i towarowa w Katowicach; 17.00 „Jak spędzić święto?” (do Krakowa); 17.10 z Łodzi 17.50 wiadomości; 21.00 z Krakowa, 22.00 sport; 22.05 rozmowa ze słuchaczem; 22.15 koncert rozrywkowy. Wykonawcy: Trio Salomonowa Janina Kiepusa-Osiecka — sopran Jarosław Leszczyński — akompaniament.
Kraków — 8.00 muzyka lekka (płyty); 8.50 pogadanka dla kobiet: „Maski w kosmetyce”; 14.00 muzyka obiadowa (płyty); 15.10 lokalne wiadomości gospodarcze; — 17.00 dokąd jechać w święto? — 17.10 koncert z Łodzi; 17.55 wiadomości; 21.00 Eugeniusz Pawłowski: „Cienie od Tatr” (odcinek prozy); 22.00 sport; 22.05 ostatnie nowości (muzyka taneczna i piosenki).
Łódź — 13.45 muzyka baletowa z różnych oper (płyty); 14.15 — łódzka giełda; 14.20 muzyka obiadowa (płyty); 17.00 „Lato na łódzkim bruku” — felieton; 17.10 koncert wmienny z Łodzi do Krakowa i Katowic. Orkiestra detatowa gimn. „Sokol” — z Pabianiec p/d Artura Richtera; — 17.50 o wszystkim po troszku; 17.55 o sport; 21.00 „Życie młodych” — „Młodzież robotnicza nad Pilicą”

PROONUJEMY LAMPOWICZOM

15.30 Wiedeń — Klasyczna i współczesna muzyka skrzypcowa.
16.00 Wrocław — Koncert popularny.
16.15 Praga — Czeska muzyka operetkowa.
17.00 Budapeszt Recital fortepianowy. Mor. Ostrawa — Czeska muzyka operowa.
18.00 Lyon — Koncert orkiestrowy Kalundborg — Rozmaitości muzyczne.
18.45 Drottwich — Koncert kwintetu. W progr. muzyka lekka.
19.00 Królewiec — Muz. rozrywkowa.
19.05 Ryga — Koncert z płyty.
19.15 Sofia — „Rycerskość wieśniacza” op. Mascagniego.
20.00 Drottwich — Koncert Szopenowski w wykonaniu Iso Ellinsohn.
20.10 Lipsk — Koncert symf. z udziałem sol.
20.25 Praga — „Rodzina szwajcarska” op. Weigla.
R. Romania — „Mancos Legant” op. Pucciniego.
20.30 Paris PTT — Koncert symf. z Vichy.
21.00 Bruksela fr. — „Traviata” op. Verdiego.
Wiedeń — Koncert kwartetu.
21.15 Straszburg — „Lipnokokczki” opt. Ganne’a.
21.30 — Mediolan — Koncert symf. pod dyrykcją Zandonai’ego.
22.00 Paris PTT — Rozmaitości muzyczne.
22.05 Luksemburg — „Tosca” op. Pucciniego.
22.30 Kalundborg — Melodie rozrywkow. w wyk. mandolinistów.
Lipsk — Muz. lekka.
23.00 R. Paris — Koncert symf. Hilversum I — Muz. jazzowa.
24.00 Sztutgart i Frankfurt — Wiazanka wesołych melodii z udziałem chórow i solistów.
Wrocław i Wiedeń — Koncert popularny.

Humor zagraniczny



Nowa maszynistka.
— Przepraszam najmocniej, panie dyrektorze, ale nie dosłyszałam tego, co pan dyrektor dyktował mi między słowami „Wielce Szanowny Panie” i „kreśliły się z poważaniem”.
(M)
(„Prager Presse”, Praga).

Ogłoszenia 1-lamowy milimetr lub jego miejsce kosztuje: w swyczajnych na stronie 6-lamowej 15 groszy, na stronie redakcyjnej (4-lamowej): a) przy końcu części redakcyjnej 30 groszy, b) na stronie czwartej 50 groszy, c) na stronie drugiej 60 groszy, d) na stronie wiadomości miejscowych 1 — zł. Drobne ogłoszenia (najwyżej 100 słów, w tym 5 nagłówkowych) słowo nagłówkowe drukiem tłustym, 15 groszy, każde dalsze słowo 10 groszy. Ogłoszenia większe wśród drobnych poczynając od ostatniej strony, 1-lamowy milimetr 30 groszy. Ogłoszenia skomplikowane, z zastrzeżeniem miejsca — od poszczególnego wypadku 20% nadwyżki. Ogłoszenia do bieżącego wydania przyjmujemy do godziny 10,30, a do wydań niedzielnych i świątecznych do godziny 9,30 rano. Za błędy drukarskie, które nie zniekształcają treści ogłoszenia, administracja nie odpowiada. Ogłoszenia przyjmujemy tylko za opłatą z góry. Nakład i caciolki: Drukarnia Polska S. A. w Poznaniu. — Konto P. K. O. Poznań 200 140. Pocztowe konto rozrachunkowe: Poznań 2, numer kartotek 03.



POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA — NAPISAŁ MICHAŁ POLONUS

46) Jakoś zaraz na początku sierpnia wpadł do wsi na rowerze jakiś młody człowiek i mianując się „posłem” zażądał od sołtysa zebrania się gromady na placu przed remizą...

Gromadę ogarnęło zdumienie. — A co z wojskami polskimi?... Z rządem?... Czy to on to nakazuje?... — pytali.

— Owszem rząd, ale dziś go tak jakby nie było, a bolszewicy już pod Warszawą.

Gromadzie dziwnym się to wydawało. Nie mogło im się po prostu w głowach pomieścić to wszystko i patrzyli po sobie w zdumieniu...

— Milcz!

Tamtego błady strach obleciał. Cofnął się i chwycił za rower.

— Wyżnać go, chłopcy, precz! To nasłaniec bolszewicki!

Na gromadzie jakby iskra padła, ale zanim się ruszyli, tamten wiał na złamanie karku.

— Co wy, Dębicz, możliwież to? — Skądby taki się wziął? — pytano.

— A skąd się bierze to diabelskie nasienie komunistyczne, gdzie go się nie sieje, co? — Z judaszowskich srebrników leże się to zdradzieckie plugastwo, tfu!

Na drugi dzień rano, dziwny widok ukazał się oczom Łanowiczów. Oto szosa, jak daleko okiem sięgnąć było, ciągnęły ku wsi długim korowodem pakowne fury, ludzie i inwentarz gospodarski.

nie i ból. Kobiety i dzieci, aż budziły litość chorobliwym i apatycznym wyglądem, szare, jak popiół tego kurzu na łómkach, wśród których siedziały.

Zdumieni Łanowiczanie zatrzymali ich na chwilę i otoczyli zwartym zbiegowiskiem, rozpytujac ze zdumieniem, kto są, skąd i gdzie ciągną? — Dlaczego takie nieszczęście patrzy im z oczu?

Byli to uciekinierzy, którzy zdołali ująć rozbewziewionym hordom bolszewickim. Ciągną aż z dalekich Kresów Wschodnich. A gdzie? — nie wiedzą, byle dalej i dalej, bo tę zarazę wciąż czują za plecami, a wołają paść w poniewierce, gdyby na to przyszło, jak dostać się w pazury tych dzikich bestyj — odpowiadały głównie kobiety ze łzami rozpaczy, to znów z wyrazem zastygłej grozy przeżyć, w umęczonych cierpieniem oczach.

— Ludzie! Mówię wam! — Jak świat światem nie działy się takie okropności! — Włosy bieleją. — Krew w żyłach się ścina. — Żywe piekło idzie z tymi pohańcami! Oszałeć można na sam widok, jak się pastwią nad niewinnym narodem! Jeżeli nie chcecie oddać na pohańbienie męczarne waszych kobiet, dziewcząt i dzieci, radzimy wam, uciekajcie za nami rychło!

Pociągnęli dalej, a przygwożdżona tym strasznym zaklęciem gromada patrzyła na mijający ją korowód nieszczęśliwych w milczącym przerażeniu, a potem po sobie, nie mogąc słowa wydobyć ze ściśniętych krtani.

Jeden tylko sołtys po chwili, głosem pobawionym wszelkiej energii zwrócił się do zadumanego Dębicza: — No i co, Dębicz?... Jak myślicie?... Radźcie, co począć?

W gromadzie teraz dopiero odezwały się jęki, zawrozdzenia i chlipanie dzieci.

Dębicz obrzucił ich wszystkich niewidzącymi oczyma, spotkał z głębokim spojrzeniem żony i zatonął w nim na chwilę.

Potem odmalowało mu się w twarzy jakieś postanowienie, usta zacisnął zaciętością wewnętrzną, wzrok zapalił się. — Podniósł głowę wysoko i prze-

szuwając gromadę siłą tego spojrzenia, wyskandował:

— Jedna jest na to rada: — Nie ruszać się stąd!

— Ale... co?... Jak?...

— Tak! Tu się porodził, tu żyjęm i pracujęm z dziada pradziada i tu przedziej trupem legniem, niż zostawim te święte krwawice i prochy ojców naszych!

— Ale jak przyjdą? — Jak przyjdą?

— Słyszeliście przecie, co tamci gadali — odezwały się chwiejne głosy.

Dębicz uśmiechnął się powątpiewająco:

— Czy przyjdą? — To jeszcze w niebie pisane. Naród polski cudów dokazuje! — Słyszycie przecie co dzień armaty. Biją się widać nasi i to zarcie, a my mielibyśmy tchórzyc — popatrzył znowu na nich głęboko. — Ot, co wam jeszcze powiem: — Kto młody, niech idzie tamtym pomagać. A jak przyjdą, to cóż? W najgorszym razie nam żywot zabiorą, jeśli będzie taka woła Boża, a jak się ostanim, ostanie się z nami i coś jeszcze. Zreżnąć... — urwał, patrząc ku drodze.

Pospiesznym marszem zbliżało się kilkunastu mężczyzn czwórkami i jeszcze zdala zawołał jeden z nich:

— Hej! Chłopy! Kto w Boga wierzy, na wojnę z nami! — Bolszewicy pod Warszawą i cały naród się zerwał, by zdeptać tę diabelską dziciz!

— Słyszycie? — krzyknął Dębicz z ogniem.

Gromadę jakby przeszył prąd elektryczny.

— A gdzie nasi? Daleko? — sypnęli się co młodzi do przybyłych.

— Szkoda czasu na gadanie! Ziemia się pali pod stopami! Idzicie? — Zaprowadzim was!

— Idźta, chłopcy! Idźta — ozwały się nagle kobiety ze łzami, ale i z zapalem — Nie dajta Polski! — Nas tu Matka Najświętsza zachowa!

— Idziem! Idziem!

— Idziem i my!

— Ja też!

— I ja! — posypały się ochotnicze głosy.

W mig jakichś pięćdziesięciu chłopów przylączyło się do stojących czwórek i gotowych do wymarszu. — Dębicz jednak wyciągnął rękę i kiedy się uciszyło, zdecydował:

— Słuchajcie, moi kochani! Jak się wybrać, to wybrać po ludzku. Was, zdrożonych zapraszam do siebie na posiłek, a wy sąsiedzi też coś przetrąćcie, ogarnijcie się i za godzinę zbiorą!

— Rozkaz!

W godzinę potem setka prawie, złożona z gospodarzy, parobków i niedorostków nawet, wyruszyła rażno w drogę, a pozostałe kobiety, starcy i dzieci — zegnali ją błogosławieństwem i łzami zapału, a dziewczęta obrzuciły kwiatami.

— I naród Polski, pod Hetmaństwem Bogarodzicy, Królowej swej, dokonał Cudu.

Cudu nad Wisłą.

Cudu, który przez wieczność całą istnień ludzkich, będzie przykładem najszczytniejszego bohaterstwa i ofiary na ołtarzu miłości Boga i Ojczyzny — dla przyszłych pokoleń.

Dnia 15 sierpnia, u wrót stolicy, pod Radzyminem, zadał szatańskiemu wrogowi stanowczy cios.

Cios, którym kierowała archaniołska ręka, bohaterskiego księdza Skórupki, uzbrojona w krzyż, wiedząca nieustraszone zastępy żołnierstwa polskiego w brawurowym ataku na bagnety.

I chociaż świetlista postać kapłana padła przesyta kulami, zmartwiła ręką, zaciskając krzyż, błogosławiła dalej i w dniach 16, 17, 18 sierpnia nastąpił ogólny pogrom nieprzyjaciela.

Pogrom, w którym krwiożercze hordy bolszewizmu, gnane opętańczym strachem i trwogą, w panice szalonego bezładu, uciekały, tratując siebie, ścigane przez zwycięskie pułki rycerstwa polskiego.

A chociaż ziemia polska ukazywała niebu ruiny i zgłiszczca, wchodziła nad nią zorza upragnionego pokoju i jasnej przyszłości.

A ci, co polegli w jej obronie, nie pomarli, lecz powiększyli sobą niebieski hufiec Bogarodzicy, który nie pozwolił zginąć Polsce i nie pozwoli!

Nie pozwolili!

Do opuszczonych gniazd wracały tułaczce rodziny. Do porzuconych na roli pługów — pracowici oracze.

(Ciąg dalszy nastąpi).

ADAM NAWICZ

Za cudze winy

Powieść sensacyjna

28) Anna oparła się mocniej o stół, przy którym stała.

— Powiedziałeś mi stryju o... — szepnęła — o... mojej — matce?

— Naturalnie! Było to moim obowiązkiem. Wyznałem mu całą prawdę. Myślałem, że cofnie prośbę i nie miałbym mu tego za złe, ale odrzekł, że nazwisko ojca twego wystarczy. Wiesz, jak, droga Anno, głębokiego uczucia, jakie potrafiłaś wzbudzić w zacnym jego sercu.

Powiedziawszy te słowa, podał jej rękę, którą dziewczę do ust przycisnęło, ale piękna twarzyczka nie rozjaśniła się wcale.

— Daj mi ten list, stryju! — szepnęła Anna po chwili.

Siekierski cofnął rękę ruchem niezadowolenia i gniewu.

— Utrzymywanie jakichkolwiek z nim stosunków jest dla ciebie niepodobieństwem — rzekł stanowczo.

— Uspokój się, stryju, oni sami nie będą chcieli mieć nic ze mną do czynienia — roześmiała się z przymusem.

— Fakty zaprzeczają temu — rzekł, wskazując na list.

— Stryju — błagała pokornie — pokaż mi go przynajmniej!

— Dobrze, ale pod warunkiem, że nie odpiszesz!

— Przrzekam!

— Radziłbym ci większy spokój w zachowaniu — zauważył pan Siekierski ostro. — Rzecz to niezbędna dla kobiety dystygnowanej.

Anna podniosła główkę i wzięła z rąk stryja tak gorąco pożądany list. Pomna dopiero co otrzymanej nagany, nie wybiegła z pokoju tak, jak by tego pragnęła, lecz wolno z wdziękiem królowej usiadła na niskim taborecie. Siekierski, patrząc na nią uważnie, musiał w duszy przyznać, że nigdy nie wydała mu się tak piękna, jak w tej właśnie chwili, gdy zimną jej i wyniosłą zwykłe twarz opromieniało głębokie serdeczne wzruszenie. Anna rozłożyła arkusz papieru. Nie, był to list właściwie — na jednej tylko bowiem stronie widniała data dnia wczorajszego, a poniżej słowa:

„Najszczerze życzenia szczęścia na przyszłość!”

— Gdybym nawet chciała — rzekła Anna, wstając i oddając stryjowi list — nie mogłabym mu odpowiedzieć. Przecież adresu wcale tu nie ma!

— Siekierski spojrzał na arkusz.

— Zdaje mi się — zauważył z pogardliwym uśmiechem — że daliby lepszy dowód przyjaźni, pozwalając ci zapomniać o przeszłości. Wierzaj mi, że będziesz o wiele szczęśliwsza, gdy

przestaniesz myśleć o tym człowieku! Ale teraz nie chcę cię dłużej zatrzymywać.

— Gdy weszła do rzęsiście oświetlonego przedsionka, stanęła na chwilę przy oknie i zamyślona patrzyła na bezlistne drzewa przed pałacem...

Rozpoczął się sezon polowania, zgromadziło się więc mnóstwo osób w Polkowicach i młoda pani, przyzwyczajona już do rządzenia magnacką siedzibą, niewiele dla siebie miała czasu. Chociaż panowie spędzali całe prawie dnie na strzelaniu do bażantów, kuropatw i zajęcy, było jednak jeszcze kilku, którzy woleli towarzystwo pięknych kobiet niż męczące wycieczki po polach.

Anna znakomicie wypełniała obowiązki pani domu. Uprzejma, gościnna, a przy tym spokojna i pewna siebie, zachowywała się tak, jakby całe swe życie spędziła w Polkowicach. Piękna i wytwornie ubrana zachwycała wszystkich, chociaż niektóre panie twierdziły, że w mieście ubierała się lepiej i odpowiednio do wieku.

Podziwiając jej wdzięk i dar jednania sobie ludzi pragnął Siekierski gorąco, aby to była jedyna u niej po bracie jego spuścizna. I rzeczywiście zdawało się, że Anna niczego więcej po ojcu swym nie odziedziczyła.

Pomimo świetnego otoczenia nie czuła się Anna szczęśliwa. Bogactwa, których tak niegdyś pragnęła, zbyt ek i przepych, do których wzdychała — wszystko to nie wystarczało jej dziś do zapełniania życia. Anna poznała, że pieniądze i tytuły nie są zdolne zapewnić jej szczęścia, toteż zwróciła się

z całą gwałtownością gorącego swego temperamentu do jedynego ofiarowanego jej dziś uczucia — do miłości Rodzińskiego. Pragnęła tej miłości i lękała się zarazem i uważała ją raz za najwyższe szczęście, raz za klęskę całego swego życia.

Wiadomość, że stryj uwiadomił Rodzińskiego o pochodzeniu jej matki wstrząsnęła duszą dziewczęcia. Chciała wprawdzie zakończyć fałszywą swą grę wobec niego, czuła teraz jednak aż nadto dobrze, że w obecności jego nie może się już wyrażać pogardliwie o innych i nie może okazywać tej dumy co dawniej.

Bywały chwile, kiedy wspomnienie dawnego życia stawało się dla niej nieawistne. Pragnęła wtedy zapomnieć o matce, pracującej ciężko na chleb, pragnęła wymazać z pamięci wspomnienie człowieka, który odmawiał sobie wszystkiego, aby dać jej wykształcenie i zadowolić jej kaprysy. Ale chwile te stawały się coraz rzadsze. Anna wyrzucała sobie gorzko swoją niewdzięczność i, byłaby dała nie wiedzieć co, gdyby miała sposobność naprawienia ją.

Krótki list Andrzeja poszedł szybko w niepamięć wobec faktu, że Rodziński wiedział o jej matce-aktorce i pomimo to nie wyrzekł się swych zamiarów matrymonialnych względem Anny. Szczęśliwa, rozmarzona, osunęła się na fotel i w rozkosznej pogrążyła się zadumie.

Zajęta wyłącznie myślami o Rodzińskim nie zdziwiła się wcale, gdy on właśnie stanął przed nią. Oboje wiedzieli, że chwila ta rozstrzygnie o ich przyszłości.

18 lipca
1918 r.

Wojska sprzymierzone zadały Niemcom śmiertelny cios

Wielka bitwa nad Marną, która zadecydowała o klęsce butnego „Herrenvolku“

Podczas wielkiej wojny w latach 1914 do 1918, bitwy trwały nieraz po kilka dni i jeden dzień miał rzadko wielkie znaczenie. A jednak historia wojny światowej wymienia kilka dni,

które zaważyły na losach wojny.

Pierwszym takim dniem był np. dzień 9 września 1914 roku, kiedy to wskutek ofensywy późniejszego marsz. Joffre'a naczelne dowództwo niemieckie nakazało odwrót, ponosząc klęskę w pierwszej bitwie nad Marną.

Cztery lata później, w roku 1918,

Niemcy przegrały drugą bitwę nad Marną,

gdy dnia 18 lipca 1918 roku rozpoczęła się potężna ofensywa sprzymierzonych wojsk koalicyjnych, poddanych jednolitemu dowództwu marsz. Focha.

Ofensywa ta zadecydowała ostatecznie o losach wojny!

Od marca 1918 roku Niemcy byli stroną atakującą. Przerzuciwszy z frontu rosyjskiego ogromne masy wojska, ścigający z głębi kraju resztę rezerw,

chcieli szybkimi uderzeniami rozgromić Anglików i Francuzów

nim nadejdą zapowiadane posiłki amerykańskie.

Pierwsza ofensywa, rozpoczęta 21 marca 1918 r., miała na celu rozerwanie łączności między Francuzami a Anglikami i odrzucenie tych ostatnich ku morzu. Celem jednak Ludendorff nie dopiął. Armie niemieckie doszły aż pod Amiens, ale Foch, mianowany w międzyczasie nacelnym wodzem wszystkich armii sprzymierzonych,

zdołał pochód Niemców powstrzymać.

Nastąpiła potem, w kwietniu mniejsza ofensywa niemiecka we Flandrii, a z końcem maja trzecia ofensywa, między Soissons a Reims, w której Niemcy doszli znowu do Marny. Tu Foch znowu ich zatrzymał, ale w lipcu postanowił Ludendorff podjąć nowy atak.

W dniu 1 lipca odbyła się w niemieckiej kwaterze głównej w Spa (Belgia) narada, na której omawiano

możliwość zawarcia pokoju na warunkach korzystnych dla Niemiec

a. więc włączenie Belgii w skład Rzeszy, której podlegałyby poza tym Polska, Litwa i Ukraina...

Zdawano sobie jednak sprawę, że koalicja na taki pokój się nie zgodzi, trzeba ją więc w decydującej ofensywie położyć na łopatkach.

W chwili jednak, gdy Niemcy przygotowywali się do ostatniej ofensywy, która miała przypieczętować podział świata,

Foch ze swej strony czynił również przygotowania do ofensywy.

Z powodu trudności w zaopatrzeniu wojska w artylerię i amunicję natarcie opóźniło się aż do 15 lipca. Francuzi przy-

gotowywali bowiem atak na flankę niemiecką, między rzekami Aisne a Marną. Przygotowania również trochę się przewlekły, tak, że Francuzi byli gotowi dopiero 18 lipca.

Pierwsi uderzyli Niemcy,

15 lipca o godz. 1.10 rozpoczął się ogień przygotowawczy, a o godz. 4.50 ruszyła piechota. Bitwa rozpoczęła się na szerokim froncie. Niemcy uderzyli z obu stron Reims i w dolinie Marny. Nie zdołali jednak Francuzów zaskoczyć. Od deserterów i jeńców dowiedzieli się dowództwo francuskie pewnych szczegółów o ofensywie niemieckiej i poczyniło odpowiednie przygotowania. Niemcy zdołali zdobyć pierwszą linię francuską, ale

utknęli na drugim.

Nad Marną powiodło się im trochę lepiej. Przekroczyli rzekę na wschód Chateau Thierry, lecz spotkali się z silnymi kontratakami. 17 lipca i na tym odcinku ofensywa niemiecka ustala. Ludendorff po-

stanowił podjąć nową, wielką ofensywę we Flandrii,

celem „wrzucenia Anglików do morza“.

Niemców uprzedził jednak Foch.

Głębokie posunięcie się, które właśnie wyprowadziło Niemców z nad Aisne aż do Marny, pod Chateau Thierry, otwierało nowe perspektywy i nowe pole działalności sprzymierzonych. Dla szyczącej się ofensywy miały armie sprzymierzone trzy tereny w rejonach zupełnie odrębnych: — Lys, Sommę i Marnę.

Pierwszy wysiłek miał być dokonany nad Marną.

W tym celu wydaje gen. Foch w dniu 14 lipca zarządzenie „zmontowania akcji zaczepnej, mającej na celu opanowanie płaskowzgórza, górującego od zachodu, nad Soissons“.

Ofensywa francuska rozpoczęła się o świcie 18 lipca 1918 roku.

O godzinie 4 minut 35, bardzo znacznie wzmocniona artyleria nagle rozpoczęła ogień na froncie pomiędzy doliną Marny i płaskowzgórzem Nouvron, podczas gdy piechota, wyszedłszy z okopów, ruszyła naprzód, wspomaganą przez czołgi i liczne lotnictwo.

Wyniki osiągnięte 18 lipca przez sprzymierzonych, były poważne. Poza zdobyciami terenowymi zarejestrowano 10.000 jeńców i kilkaset dział niemieckich.

Zaskoczeni Niemcy stawali mały opór.

Korzystanie z kolei w Souissons, tak ważnego węzła kolejowego, zostało Niemcom uniemożliwione.

Walka, a raczej wielodniowa bitwa, przeważała coraz bardziej szalę na rzecz sprzymierzonych. W nieprzerwanym natarciu, które trwało do dnia 3 sierpnia, biorą udział dywizje francuskie (najwięcej), angielskie, belgijskie, amerykańskie i włoskie. Wojska sprzymierzone zebrały

obfity plon: ponad 30.000 jeńców, 600 dział, 300 miotaczy min i 3.000 karabinów maszynowych, skrócenie frontu o 45 km.

(co podczas wojny światowej było bardzo wielkim sukcesem) odzyskanie linii kolejowej Paryż—Chalons i usunięcie niebezpieczeństwa, jakie do chwili rozpoczęcia ofensywy zagrażało stałe Paryżowi.

Przygotowywana przez Niemców ofensywa w Flandrii nie mogła dojść do skutku, gdyż przeznaczona tam dywizja musiała Niemcy pośpiesznie przerzucić na zagrożony odcinek.

W krwawych walkach zostało doszczętnie zniszczonych 10 dywizyj niemieckich,

na których miejsce nie było już rezerw. Rozpoczął się ogólny odwrót wojsk niemieckich z linii Hindenburga do linii Siegfrieda, która jednak później również runęła.

Wojna była dla Niemców przegrana!

Ci, którzy jeszcze kilka tygodni temu zastanawiali się nad tym, jak podzielić Europę i jak nowe narody poddać pod jarzmo niemieckie, musieli kilka miesięcy później prosić o pokój, bez możliwości stawiania jakichkolwiek warunków!

Dlatego wielką ofensywę francuską z 17 lipca 1918 roku należy uważać jako ostateczny cios, zadany potęgze niemieckiej.

6 nowych radiostacji w Jugosławii

Belgrad (Kabel). Radiofonia jugosłowiańska rozwija się obecnie w prawdziwie rekordowym tempie. Jeszcze w ciągu bieżącego roku powstanie tam 6 nowych radiostacji a mianowicie w Splicie, Niszu, Skopliu, Mariborze, Somborze i Sarajewie. Dotychczas istnieją Jugosławii rozgłośnie w Białogrodzie, Zagrzebiu, Ljublianie i Dubrowniku.



Mapka terenu, na którym rozegrała się ofensywa niemiecka w kwietniu 1918 r. i ofensywa francuska w lipcu 1918 r. Podpada, że Reims i Arras stanowiły jakby dwa potężne słupy, których Niemcy nie zdołali złamać



Na myśl doskonałą
Wpadły żydki nasze,
By do Palestyny
Ruszyć szybkim marszem,
I zrobić porządek
Z tymi Arabami
Co się tak ostatnio
Pastwią nad pejsami! —



Na czele wyprawy
Stanął „wódz“ p. Rippel
Który poprowadzić
Chec całą ekipę
Na ratunek braciom,
Cierpiącym niedole —
A przy tym ukrócić
Arabską swawolę! —
Bardzo to szlachetne,
Mówię całkiem szczerze —
Można by przyklasnąć

Calej tej aferze —
Gdyby nie błąd jeden
Całą rzecz psujący:
Ze „wojska“ ma tylko
Być... dziesięć tysięcy! —
Otóż, panie Rippel,
Widzę ze zgrozzeniem,
Ze pan tu nie grzeszysz
Wielkim doświadczeniem



Na tyłu Arabów
Pan masz tyle tylko? —
Ależ panie Rippel —
To chyba pomyłka! —
Co pan chcesz z tym zrobić
Czego chcesz dokonać? —
Mówiąc między nami —
To sprawa stracona! —
Nic a nic nie zdziałasz,
Stracisz tylko ludzi —

Co miłość „poddanych“
Do ciebie ostudził —
Ja ci „coś“ poradzę —
Postuchaj namowy,
Albowiem mam plan swój,
Oddawna gotowy!
Według mego planu
Dwa dokonasz czyny,
Za które zdobędziesz
Dwa na raz wawrzyny! —
Jeden wawrzyn Polski,
Drugi Palestyny! —
Otóż — panie Rippel —
Krzyknij na swych braci —
By pod twą komendą —
Biedni czy bogaci —
Starzy czy też młodzi —
Goleni — pejsaci —
Rytualni czy nie —



Spieszliży z pomocą
Braciom w Palestynie! —
Wtedy, mając takie
Ze tak powiem — moce,
Po pierwsze zwyciężysz
Arabskie przemoce —
Po drugie — co bardziej
Nas jeszcze rozczuli —

Uwolnisz nas wreszcie
Z zapachu cebuli! —
Obiecałem za te
Dwa ogromne czyny
Na twe czoło, „wódzu“
Laury i wawrzyny —
Widzę jednak, że gdy
By ci się udało —
Lisiki te, byłyby
Nagrodą zbyt małą! —
Przeto obiecuję,
Że gdy chodzi o mnie —
Gotów jestem nawet
Postawić ci pomnik! —
Sądzę, że wszyscyśmy
Na to dziś gotowi,
By postawić pomnik
Panu Rippelowi —
Sądzę, że z nas każdy
Grosz ostatni wyda



DO PALESTYNY
Za „wyprowadzenie“
Ostatniego Żyda! —
Ja zaś — słowo daję —
Choć kruchą z gotówką —
Chętnie się rozstanę
Z ostatnią złotówką! —